

Wchodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłać wyczerpująco

DEPOZYTA... 50 cent. 1 50 "

mięsięcowa

Z przesyłką pocztową

W redakcji: anstacja... 12 wrz. 1878.

Przez cały ciąg wystawy, Polacy, którzy udają do PARYŻA mogą nabyć numery **zety Narodowej** w GRANDS MAGASINS PRINTEMPS, Boulevard Haussmann nr. 70.

GAZETA NARODOWA

Narodowej Pism Książeczka w parady W. Ulanieckich. Ogłoszenia w PARYŻU...
 OGŁOSZENIA...
 Listy reklamowe...
 Wskazywanie...
 Wskazywanie...

Przez cały ciąg wystawy, Polacy, którzy udają do PARYŻA mogą nabyć numery **zety Narodowej** w GRANDS MAGASINS PRINTEMPS, Boulevard Haussmann nr. 70.

(Mehemeta Alego zabili katolicy albańscy. — Znozenie się Mehemeta Alego z deputacją bośniacką i z ligą albańską. — Albańscy katolicy nie chcą być pod jarzmo Czarnogóry. — Polotenie armii okupacyjnej; traktowanie z ludem bośniackim już zapóźno. — Wjeżdżanie wojsk do sejmu w Vorarlbergu. — Znaczenie centralistów na Słowację w Krajinie. — Deputacja krajowa i ministrowie węgierscy we Wiedniu. — Węgry ciągną się tej koleji ojerazy, i co zjad nastąpić może. — Wiadomość o zwinięciu III oddziału kancelarii carskiej.)

Z morłowanie Mehemeta Alego d. starca dzielnik ciągle tęci do owego nad stanem wewnątrz Turcji, i do dowodzenia, że rząd turcki w Europie już stał się niemożliwym. Tymczasem bliższe szczegóły, nadechdzące o tem zamordowaniu, w zupełnie innym świetle przedstawiają całą tę sprawę. Mehemet Ali nie został zabity przez mułmańską ludność, lecz przez katolickich Albańczyków, wzburzonych z tego powodu, iż traktat berliński przyłączył ich do Czarnogóry prawosławnej. Jak w ogóle cała ludność w Turcji europejskiej, tak i katolicki przybyli Mehemetowi Alemu i Karatheidorem ten gwałt im zadany, dlatego że obaj podpisali traktat berliński. A tu przybywa jeszcze ten sam Mehemet Ali i namawia ich, aby zaniechali wszelkiego oporu przeciw Czarnogórze i poddali się potężnie pod jej jarzmo, które wydaje się dla nich niekorzystnie cięższym, niż panowanie turckie. Pod ten bożym panowaniem — to są zdaniem katolickich Albańczyków — Diakowy i Ipeku zachowywały aż dotąd bardzo wiele niezawisłości, którą pod panowaniem zniechęconej Czarnogóry utraciły.

Nim Mehemet Ali przybył do Diakowy i Ipeku, to już porozumiewał się tam z deputacją bośniacką i z ligą albańską. Deputacja bośniacka rzekła, że Austria co dzień nie chce przyznać Porcei zwierzchnictwa nad Bosnią podczas okupacji, ale rokowania się jeszcze toczą, więc nie staowczego powiedzieć im nie może; ale to wcale nie przesądza ich obowiązku własnej obrony przeciw nieprzyjacielowi, który bez porozumienia się z Portą wkroczył do ich kraju. Naczelniczy zaś lić albański złożył przed nim przysięgę wierności i gotowości obrony ziem turckich przeciw Grecji, gdyby ta wkroczyła do Tessalii, Epiru i Macedonii. Mehemetowi Alemu chodziło głównie, ażeby równocześnie nie prowadzono walki i z Czarnogórą. Więc namówił chciał Albańczyków do poddania się jej w tych powiatach, które traktat berliński do Czarnogóry przyłączył. To mu się powiodło jedynie w Gusznynie, gdzie przeważała ludność mułmańska, ale tam gdzie wyłącznie jest ludność katolicka, nie tylko się mu to nie powiodło, ale nawet ponosił śmierć od zbuntowanych przeciwko niemu katolików.

Przy takim stanie rzeczy inaczej przedstawia się sprawa, mianowicie wobec okupacyjnych wojsk austriackich. Ani między Bośniakami a Portą, ani między Portą a ligą albańską nie będzie żadnego poróżnienia z powodu śmierci Mehmeta Alego. Liga albańska będzie widocznie w porozumieniu z Portą dawała i dalej pomoc Bośniakom, dostarczała im broń i amunicję. Wiedeńskie dzienniki zaczynają poruszać myśl, ażeby Austria zaniechała rokowań z ludem bośniackim a prędzej dojdzie do celu. Nam się zdaje, że wkroczenie do Bośni można było to łatwo przeprowadzić. Wszak deputacja serajew-

ska do tego dążyła. Teraz podobno już to za późno.

D. 10. bm. odbyły się wybory do sejmu z guin wiedeński w Vorarlbergu — we wszystkich 14 okręgach wybrani zostali „klerycy“, a telegram *Deutsche Ztg.* przyznaje nawet, że centraliści nigdzie nie doszli choćby do jakiegokolwiek znaczenia mniejszości. Centraliści z wielką obawą oczekiwali rezultatu wyborów w Górnej Austrii z kurji nawet miejskiej, które odbyły się wczoraj, ale telegrama nie otrzymaliśmy.

Mimo wszelkich jednak oznak jaskrawych, na jak kroczej podstawie już stoją, centraliści powodując się tradycją teutońską, obmyśliли za zgodą narodowości słowiańskiej w Krajinie, choć tam prócz miast i złożonego ze złodziejów i włóczków powiatu G. tische prawie zgola Niemców niema. Szczególnie najohydliwiejszymi, w których jednak kilka wybitnych figur rządowych wielką rolę odgrywały, zdołali centraliści przy zeszłorocznych wyborach do sejmu otrzymać większość i zaczęli już w roku zeszłym germanizację będzie teraz z całą brutalnością teutońską przeprowadzani. Cóż powiedzieć, jeżeli w organie ministerjalnym, *Starej Presse* umieszczona korespondencja z Lublany następująco wskazuje cel sejmowi krajoickim, który się równocześnie z galicyjskim dzisiaj zebrał, a względnie jego większości centralistycznej: 1) zmienić krajowe ustawy szkolne, jako przez „klerykałów“ ułożone; 2) natychmiast zwinąć skład słowiańskich księzek szkolnych; 3) albo zupełnie znieść albo znacznie okroić subwencje rocznych 2400 zhr. teatrów słowiańskich dotychczas dawane; 4) usunąć prawo języka słowiańskiego jako krajowego, z czem połączone jest: 5) usunięcie znacznego zastępu urzędników narodowców. Korespondent tak kończy:

„Powstanie wprawdzie z tych powodów wiele krzyku w sejmie, dzienniki słowiańskie podnoszą hałas na uciskanie, na zagładę żywiołu słowiańskiego i t. p. — ale wytrwała ludność kraju wszelkie te przyszłe zmiany, jakie wironkonstytucyjna większość zarządzi, powita oklaskami, ponieważ za temi zmianami pójście uchylenie licznych nadużyć i początek racjonalnego gospodarowania majątkiem krajowym.”

Korespondencja ta nosi datę 4 bm. i już kilka dni temu była umieszczona w *Starej Presse*. Nie podaliśmy jej natychmiast gdy się pojawiła, przypuszczając, że ta bezczelna zapowiedź takiego szkaradnego rozbioru na narodowości, która koniec końcem nigdy i w niczem nie wykończyła przeciw lojalności dla państwa i dynastji, zostanie przez sameż dzienniki centralistyczne, choćby nie półorzędowe, odparta — ale daremna była nadzieja. Ze ostatecznie żywioł słowiański nie zostanie zgniecionym ani nawet podkopanym w Krajinie choćby większymi gwałtami centralistów, to rzecz pewna, ale jakie skutki zjad wynią w usposobieniu Krajoicków, to łatwo jest do przewidzenia — zwłaszcza gdy już oddawna Krocaci nawołują Słowiańców, aby się z nimi w jedną narodowość złąli, co byłoby bardzo naturalnem, bo pochodzenie Słowiańców i Kroatów jest to samo, i tylko w skutek historycznego rozłączenia nastąpiły w obu odzłach tego narodu pewne odmiany. Zespołenie się z Kroatami dodadoby zresztą Słowiańcom i sily do operowania się zwołowaniem w Gorycji, Istrii i okolicy Tryestyńskim, które nie używa przemocy tak jak tonizm, ale tem skuteczniej wynaradawia, jak n. p. nawet Niemców w południowym Tyrolu.

Stosunkowo cicha, ale groźna w swoich możliwych następstwach jest sprawa kolei Sissak-Nowi. Od cesarza deputacja miast krocackich i zagrzebskiej Izby handlowej otrzymała, jak wie my z numeru wczorajszego, odpowiedź, zapewniającą, że kolej ta wybudowana będzie, bo taką jest wola cesarza, i stojące temu na zawadzie

przeszkody konstytucyjne usunięte zostaną. Przeszkody te są, iż według ustaw węgierskich — a teren tej kolei leży w obrębie krajów korony węgierskiej — koncesji na budowę kolei rząd wydawac nie może bez udziału sejmu węgierskiego, sejm ten zaś nie jest zbrany.

Od cesarza udała się deputacja do Andrassego, ale go ani tym razem, ani też drugi raz — nie zastała. Potem udała się do ministra wojny, jen. Bylandta, przedstawiając mu, że kolej ta dla armji jest potrzebna, zwłaszcza gdy na Sawie w jesieni stajki zalewają trzecią część zwyczajnej ładugi prowadzić mogą; i trzeba ją budować co rychlej, bo gdy nastana stoty jesienne, już będzie poniewczasie; że jeśli bez pytania o sejm można było przystąpić do okupacji obcych krajów, to można i kolej bez tego budować; że można tę kolej budować jako wojskową dla celów fortyfikacyjnych, a wtedy odpadnie potrzeba udawania się do sejmu itd. Minister ścisłał ramiona, i wskazał na opór rządu węgierskiego.

Następnie udała się deputacja do innych dostojników wojskowych, i do wspólnego ministra skarbu, p. Hofmana, który jak najgorzej przyrzekł tę sprawę popierać w gabinecie; a wreszcie do p. Orcego, szefa sekcji w ministerjum spraw zagranicznych, który obiecał przedłożyć petycję Andrassemu.

Tymczasem przybyli d. 10. bm. do Wiednia węgierscy ministrowie komunikacji i do boku królewskiego, pp. Pechy i Wenkheim, i natychmiast mieli posuchanie u cesarza. „Ochwała jednak w sprawie kolei Sissak-Nowi nie została objęta — donosi *Stara Presse*. Popołudniu obaj ministrowie, każdy osobno, przyjmowali deputację krocacką, i na przedłożoną petycję oświadczyli, że byłoby im bardzo przyjemnie, gdyby ta kolej wybudowana została, bo interesom Węgier wcale ona nie szkodzi — wszelako według ustaw tylko sejm może wydać konsens na jej budowę, a ustaw rząd naruszac nie może. Obaj ministrowie zaraz odjechali wieczór do Pesztu, dokąd jeszcze uda się deputacja krocacka.”

Półorzędowe organa wiedeńskie zaczynają z powodu tego oporu grozić rządowi węgierskiemu. Ten zaś jest między młotem a kowadłem. Ostatnie wybory wykazały gabinetowi Tiszy, jak krocacki już jest jego podstawa, i niestrudno przewidzieć, jakoby hałas powstał we Węgrzech, w ogóle niechętnych okupacji i tej kolei, gdyby Tisza naruszając ustawy węgierskie, wydał konsens na tę kolej, a mianowicie na wywłaszczenia pod nią. Z drugiej strony jak tu się oprać woli monarchy, opierającej się na widocznej potrzebie armji, w ogólnu stojącej i małosłowności węgierskiej liczącej! Peszeńskie korespondent *Gasty Kolos* przewiduje, że Tisza ulegnie woli cesarza i „liberalne stronnictwo węgierskie przecierpi i ten szturchaniec po tyłu poprzędzie. Wszak już dzisiaj groźba „dymisja Andrassego i federalizm albo tryada“ nie jest sobie prostym żartem jak dawniej.”

Jak wiadomo, sprawę dwóch akademików, Włochów z Istrii, oskarżonych o zbrodnię stanu, odesłano przed sąd przysięgłych w Lublanie z powodu, że sądyistryjskie mogą być preokupowane. Tymczasem sąd lublański wwołał ich 10 głosami przeciw 2 od zbrodni stanu, a 6 przeciw 6 od ewentualnej zbrodni zakłócenia spokoju publicznego.

Nowa Presse pisze: „Otrzymujemy zajmującą wiadomość, że takzwany III. oddział kancelarii carskiej ma być zwiniony. Nikt, ani nawet Albedyński nie chciał zostać następcą Mezenowa; niepodobna zostawił tajemnicy i żandarmerji bez naczelnika, a tu nikt nie chciał życia swego narażać dla zaszczytnej posady naczelnego szpiega. Nie było więc innej rady, jak tylko zwinąć tajną policję, ale naturalnie pozostawiając ją pod innym mianem. Ma być utwo-

żone ministerjum policji i oddane jen. Szuwałowowi, bratu znanego dyplomaty.”

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Berlin 9. września.

(L.) Dziś w południe o 2. godzinie został otwarty sejm Rzeszy niemieckiej. D. p. utowanych było obecnych około 150, a zatem nawet nie połowa. Należeli oni do dwóch frakcji: konserwatywnej i narodowo liberalnej. Ciało dyplomatyczne było zastąpione przez posłów angielskiego, wlokiego i japońskiego.

Po zwykłych ceremonjach odczytał hr. Stolberg-Wernigerode, wiceprezes ministerjum pruskiego i zastępca kanclerza rzeszy niemieckiej mowę od tronu, której osnowę i treść tworzyła ustawa dotycząca socjalnych demokratów. Wspomniał ona mianowicie o obydwoch zamachach na życie cesarza, których 6. 6. 74 upamiętnił w uroczystościach, mierzących do polpopnia i obalenia istniejącego stanu rzeczy. Pierwszego wniosku postawionego przez rząd w ubiegłej legislaturze reichstag nie przyjęł, dlatego prowadzi dosłownie: „Teraz, kiedy nowa zbrodnia zamachu przeświadczyła państwo i naród o niebezpieczeństwie, zostaliście panowie, przez wybory powołani, abyście uczestniczyli w prawodawstwie, a mianowicie, abyście zbadali, czy istniejąca prawa dają wystarczającą rękojmję zniwleczenia powyższych usiłowań.”

Ostatecznie nadmieniam, że rządy Rzeszy niemieckiej są przekonane o konieczności środków nadzwyczajnych, wyrażając zarazem nadzieję, że zebrał nie odmówią swjej pomocy w ściganiu celu, któryby zapobiegł dalszemu rozwojowi tak niebezpiecznych żywiołów.

Oto mniej więcej treść mowy od tronu. — Nie chodzi jej, ani o zaprowadzenie jakichkolwiek ulepszeń w dziedzinie administracji, ani o zmiany w gospodarstwie społecznem, ale tylko o przeprowadzenie ustawy przeciw socjalnym demokratom, a zatem o sankcjonowanie pewnego rodzaju wojny przeciwko klasie je d n e j obywateli.

Czy ustawa wymieniona, o której jeszcze kilkakrotnie będziemy mieli sposobność pomówienia, zostanie przyjęta, lub nie, tego dziś nikt na pewne przewidzieć nie może, zwłaszcza, że oboz narodowo-liberalny, który w tej kwestji decyduje, sam się jeszcze co do swego stanowiska, wobec wymienionego wniosku rządowego nie zdecydował. Tyle przecież zanaważ można, że właśnie ten brak decyzji w obozie narodowców, jest poniekąd wskazówką, że ustawa po pozornej opozycji w pierwszym i drugim obradowaniu, z stanie przyjęta bez ogródki na mocy jakiegoś kompromisu w obradowaniu trzecim. Tak się bowiem już działo w parlamencie niemieckim, a potem czegoż w ogóle nie potrafi patryjotyzm niemiecko-żydowski-grynderskiego narodowca?!

Leżcokolwiek się stanie z wymienioną ustawą, socjalizm w Niemczech już nie zginie. Zanadto on się wzmógł i spotężył, aby miał uleż rzygorowi prawa wyjątkowego i swywoili policyjnej. Na socjalizm tylko jedno jest lekarstwo: oto rząd powinien dbać o to, aby każdy socjalista codziennie miał w garnku kawałek mięsa i kufel piwa, a z czasem zapomniałyby on zupełnie o przewrotnych teorjach.

Leżcóż nam się turbować o socjalistów, kiedy wniesiona ustawa rządowa zagroza na serjo i nam Polakom! Giętkie formy ustawy powoła się naciągnąć do każdego osobna czołowka, tem więcej, że policja, a nie sądy będą tłumaczami.

Już dziś zakazano po dworcach kolejach żelaznych w W. księstwie obok socjalnych i polskie sprzedawać pisma. Po emanacji ustawy każde polskie towarzystwo zostanie rozwiązane, bo policja zechce w niem upatrzeć tendencje socjalistyczne itd.

Leżc mniej nadzieję, że to złe nas ominie, a jeżeli nie, że stać nas także na niebezpieczeństwo, grożące nam od samowoli policji pruskiej.

Alc cóż powiecie na rewelacje berlińskiej *Freie Presse*, które wykazują, że i Bismark swego czasu kokietował się socjalistami? Czem dalej w las, tem więcej drzew.

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o popieraniu melioracji gruntowych.

(Ciąg dalszy.)

Przypomnienie niższych sił technicznych i urządzenie w tym celu praktycznego kursu robót melioracyjnych, jest zresztą potrzebnem nietylko ze względu na same przeprowadzenie robót. Dorozory praktycznie wyszkoleni, jakich będzie ów kurs wydawać, są niezbędni także do doglądania i utrzymywania w należytym stanie robót już wykonanych, mianowicie nawodnień.

II. Potrzeba właścicielom ziemskim, zainteresowanym przez ostatek w siebie reboty melioracyjne, ułatwić pomieszczenie kosztów tych robót. Nie ulega wątpliwości, że u nas bardziej jeszcze niż gdzieindziej tylko nadzwyczajnie mała część właścicieli może wyłożyć z własnych funduszy sumy w tym celu potrzebne. Również pewnem jest, że przy powszechnem obciążeniu hipotek niewielu z tych właścicieli, których własność jest przedmiotem ksiąg gruntowych, byłoby w stanie uzyskać kapitał potrzebny w drodze kredytu hipotecznego, zaciągając pożyczkę amortyzacyjną w którymś zakładzie kredytowym. Dla bardzo znacznej części własności ziemskiej niema u nas jeszcze ksiąg gruntowych, a przeto ta droga uzyskania kapitałów jest zupełnie zamknięta. Jeżeli przeto mają się rozpowszechnić w kraju melioracje rolnicze, koniecznie należy pomyśleć o dostarczeniu w inny sposób potrzebnych w tym celu kapitałów.

Dostarczenie rolnikom kapitału na melioracje gruntowe ma pod wieloma względami niewątpliwie większą ogólną doniosłość, niż ułatwienie kredytu na wszelkie inne cele. Melioracje rolnicze nietylko podnoszą przychód właścicieli ziemskich, a przez to pośrednio pomazają bogactwo społeczne, lecz stanowią ze względu, przytoczonych na wstępie, reformę kultury krajowej, która jest zasadniczą doniosłości, i to nietylko pod względem ekonomicznym. Wiadomo, iż mianowicie osuszenia wszelkiego rodzaju wpływają znakomicie na sanitarne stosunki całych okolic, i dlatego też ustawodawstwo francuzkie nazywa melioracje tego rodzaju wprost robotami, uzdrawiającymi okolice (*travaux d'assainissement*). Wspomniamy tu interes publiczny w przeprowadzeniu robót melioracyjnych usprawiedliwia zupełnie, tak samo jak to się stało w Anglii i we Francji, pomoc publiczną dla przeprowadzenia tych robót, udzieloną pod warunkami, któreby zapewniły zwrot sum, udzielonych na melioracje z funduszy publicznych bez względu na istnienie hipotek, i na ich obciążenie. Usprawiedliwionem jest zupełnie żądanie, aby fundusz publiczny udzielał kredytu na przeprowadzenie robót melioracyjnych, i żeby kredyt ten spłacony był w ratach amortyzacyjnych, któreby były uznane za ciężar gruntowy, mający pierwszeństwo przed wszystkimi innymi ciężarami z wyjątkiem podatków i rządowych należności, a ściągany w drodze egzekucji administracyjnej. Postanowienie, nadsyłające pożyczkom na roboty melioracyjne pierwszeństwo przed innymi ciężarami gruntowymi, najbardziej przyczyniło się do rozpowszechnienia melioracji rolniczych w Anglii i we Francji, a nie jest bynajmniej nowością w krajowym ustawodawstwie. Jak bowiem wspomniiano na wstępie, prestate na pokrycie kosztów robót, prowadzonych przez spółki wodne w celu ubezpieczenia brzegów, regulacji biegu wód, osuszenia lub nawodnienia, uznane są w krajowej ustawie wo-

UWIENCZONA.

[Rosière.]
Powieść z życia społeczeństwa
 napisana oryginalnie
 przez
Kasimierza Gregorowicza.
 TOM II.
 (Ciąg dalszy.)

Rozdział VII.

Nowe domy we Francji wzroszone są z nadzwyczajną szybkością. Wszystkie części budowli począwszy od tak zwanych przycycał aż do dachówek przygotowane wcześniej można każdego czasu zakupić w odpowiednich pracowniach, a skoro przywiezione są na właściwe im miejsce, to przy zręczności robotników złożenie ich nie wymaga wielkiego czasu. Nowy więc pawilon w pałacu Verrières przeznaczony dla przyszłej małżonki Władysława Jasińskiego postawionym został w ciągu kilku tygodni. Połączonym on był z głównym korpusem za pośrednictwem sztucznego ogrodu i sali balowej, zdolnej pomieścić wygodnie, jak to już było mówionem, tysiąc osób tańczących.

Ogród sztuczny był naśladowaniem pałacu kryształowego w Londynie. Najpiękniejsze kwiaty i drzewa posługiwały do jego ozdoby, a oprócz tego wspaniałe odlewy wyobrażające różne sceny zabawne lub wzruszające z życia ludów europejskich, posługiwali wielce do jego urozmaicenia. Umiejętnie umieszczono drzewa i krzewy czyniły widzielnymi wspaniałymi krzątanek i okazałe schody wiodące do przybytku nieznannej piękności, mającej być towarzyszką życia obecnego właściciela zamku Verrières.

Władysław Jasiński przy wszystkich wadach jakie posiadał, dla przyszłej jednak małżonki swej okazywał wielkie poszanowanie, to też przygotowane dla niej mieszkanie było zbiorcem arcydzieł różnego rodzaju. Szczególniej rzeźba i malarstwo właścicieli sobie dziełami, wykonanemi przez pierwszorzędnych mistrzów, nadawali pałacowi niezwykły przepych. Człowiek

tylko posiadający wielkie środki a przytem odpowiednie ukształcenie umysłu i serca mógł przystąpić do mieszkanie w sposób odpowiedni. Zbytecznem byłoby opisywanie szczegółów nagromadzonych przedmiotów. Wszystko tam było wielkie i wspaniałe, począwszy od drzwi, posadzki i ścian, aż do gyzmsu, sufitów i okien. Szczególniej pokój sypialny i znajdujący się obok buduar był przedmiotem szczególnych zabiegów właściciela zamku. Wszystkie sprzęty dotyczące gotowalni niewieściej były złote lub srebrne, niewyjącając szaf, stolików i krzesielek. Tam właśnie nagromadzone były liczne podarunki słubne zachwycające swoim pięknem i bogactwem. Kaszmiry jedwabne i różne drogiecenne wyroby metalowe postugujące do ozdoby lub wygoły kobiet, nagromadzone były w wielkiej ilości. Ułożone były nadzwyczajnie harmonijnie, tworząc w ogólnem połączeniu wzgórze wspaniałe, po nad którem rozmaite wyroby z brylantów i innych drogich kamieni, pomieszczone na czarnej aksamitnej materji, przypominały noc gwiaździstą, chociaż wspaniały djadem ułożony z brylantów pierwszej wody blaskiem swym przypominał światło słoneczne.

Nazwisko jednak przyszłej posiadaczki tylu bogactw zbranych razem, nie było jeszcze wiadomem. Wprawdzie z powodu wypadku mby zabłąkana fotografia Józefiny wybr padł na nią i prawdopodobnie małżeństwo byłoby już zawarte, gdyby nie upór zobopólny. Żadne z dwojga przyszłych obłubieńców nie chciało zrobić pierwszego kroku, oczekując na odpowiedź drugiej strony. Ze względu na ustalony zwyczaj, wymaganie w tej mierze panny Busson było jak najstępszej, pomimo tego Jasiński uparty jak koziół nie chciał uczynić zadosyć jej woli, ale przeciwnie wyzwał ją naważając o przybycie do zamku Verrières. Cała dyplomacja Bussona i wszystkie jego zabiegi były daremne, bo obydwie strony nie chciały odstąpić od stawionych, a tyle sprzecznych sobie warunków.

Nareszcie zniecierpliwiony Jasiński zamierzył uczynić krok stanowczy. W tym celu zlecił służbie wywieść nadesłane fotografie w krząganek pałacowym pierwszego pignra. Do dawnej liczby siedmiu, osmdziesięciu czterech przybyło dwadzieścia sześć, czyli razem było ze-

branych tysięcy dzieł wizerunków najpiękniejszych kobiet europejskich. Był to śliczny widok zdolny zadowolić zwrok najbardziej wymagającego człowieka.

Na czele zawieszonym był obraz Józefiny a inne w odpowiednich odstępach umieszczone były kolejno szeregiem w odpowiedniej wysokości, aby rysy twarzy z łatwością mogły być rozpoznawane i porównywane wzajemnie.

Po złożeniu tyle ponętnego obrazu, Władysław Jasiński kazał zgromadzić całą służbę pałacową tak męską jak żeńską i miał do niej następującą przemowę:

— Wprawdopodobnie nie jednemu dokuzyłem z was i uwadzić mnie za człowieka bardzo złośliwego. W tej mierze zapatrywanie wasze dosyć szorstkie, bo nie chce uchodzić za lepszego niż jestem. — Z drugiej jednak strony choć wam dać dowód największej mej względności i łaski, bo pozwałam wam wybrać sobie przyszłą waszą panią, obiecując zastosować się do waszego życzenia.

Wybór przemienie dokonany nie uczynił zadosyć moim widokom, z wyjątkiem więc pierwszego numeru, wszystkie inne postacie znajdujące się przed waszymi oczami mają dla mnie równo znaczenie. Zdanie więc wasze aby tylko było wyrażone jednomyślnie, przeważy stanowczo na korzyść wybranej przez was.

Piękność przyszłej mej małżonki nie obchodził was wcale, ale inne przynioty, jak dobroć, łagodność i szlachetność, nie mogą być dla was obojętne.

Z rysów więc twarzy starajcie się odgadnąć takowe, aby własne moje niedostatki wypełnione były w sposób o ile możności najodpowiedniejszy.

Szczególna ta przemowa wywołała różne wrażenia na zgromadzonej służbie. Największa liczba nie wiedziała jak się znaleźć i co odpowiedzieć. Niektórzy przepatrywali ciekawie wizerunki nie umiejąc zrobić wyboru. Dwie zaś osoby naczelne, bo gospodyn i marszałek pałacu, znalazły się w sposobu jak najzupełniej odmiennym, bo gospodyn chciała aby wybór oddany był wyłącznie pod jej uznanie, marszałek zaś Chippault rzekł:

— Podobne sprawy nie należą wcale do za-

kresu mej służby, a tem samem mięszać się w nie nie myślę.

— Kiedy ja sobie tego życzę, ja chcę, ja każę — mówił Jasiński nalegająco.

— Jestem już za stary do żartów — odpowiedział marszałek z uśmiechem znaczącym, a uważałbym dla siebie za wielkie ubliżenie gdybym nie wiedział o wszystkim dokładnie, co się dzieje w pałacu oddanym pod mój zarząd.

Jasiński spojrzal z pewną obawą na staruszkę, ale ten uspokoił go położywszy palec na ustach, a skłoniwszy głowę podniósł rękę w górę jakby przysięgł tajemnicę.

— Przez dziś i jutro — mówił Jasiński zwracając się do służby — namyślicie się, porozumiecie, tak abyście byli gotowi wskazać mi przyszłą waszą panią, skoro się was o to zapytam.

Tymczasem wracajcie do właścicieli waszemu czynności.

Srodek ten użyty był widocznie przez Jasińskiego, celem oddziaływania na pannę Józefinę, jako stojącą dotychczas na stanowisku odpornem. Wywołał on następstwa przewidywane, bo Busson uwiadomiony o wszystkim, przybył nazajutrz rano, zapowiadając na popołudniu odwiedzinę swej żony i najstarszej córki.

— Wyraźnie kazały mi oznajmić, rzekł z uśmiechem, że przybycie ich wywołane jest jedynie chęcią obejrzenia cudów prawdziwych, jakiego pan przysposobił dla swej przyszłej małżonki.

— Bardzo dobrze, odpowiedział Jasiński z uśmiechem złośliwym. Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu.

W godzinie oznaczonej państwo Busson wraz z panną Józefiną przybyli do zamku Verrières.

Jasiński podał rękę pani Busson, Józefina szła obok ojca, trzymając się u boku i zachowując postawę dumną. Chciała okazać, że jej przyjazd nie miał żadnego związku z zamiarami właściciela pałacu.

Jasiński również nie był uprzedzającym. Podobnym był raczej do konserwatora muzeum, ukazującego przybyłym ciekawe zbiory, aniżeli do konkurenta chcącego się przypodobac kobiecie, widzianej po raz pierwszy w życiu. Posta-

wę taką zachowywał niezumiennie, chociaż usposobienie Józefiny uległo ważnej zmianie. Zbiór bogactw różnorodnych podzielał zdawnie na jej wyobraźnię, okrywającą coraz większym wdziękiem człowieka, rozporządzającego tak ogromnymi środkami.

W galerji obrazów pani Busson zgręcznie opuszcila ramię Jasińskiego przysuwając się do męża, pod pozorem ukazania mu pięknego krajobrazu.

Gospodarz domu zawsze z twarzą zimną i obojętną patrzył na jakąś scenę historyczną przeniesioną na płótno. Józefina podeszła ku niemu, żądając objaśnienia i odtąd dalsze zwiędzanie pałacu odbywali we dwoje.

Odpowiednio do wydanego rozkazu masztelarze i stangreci wyprowadzili pyszne konie jakoteż wspaniałe karety i różnego kształtu powozy i powoziki, mające służyć do osobistego użytku pani domu. Prócz tego zaprzęg i lberja mogły być odozba stajni królewskich.

— Niech mi pan poda rękę, szepnęła Józefina, bo widok tylu pięknych przedmiotów wprowadził mnie w jakiś dziwny stan gorączkowy.

Odtąd za każdym wejściem do następnego salonu, będącego przybytkiem nowych dzieł oświecających zmysły, wrażliwa panna jakby znajdując się we właściwym jej żywiole, stawała się coraz więcej ożywioną, coraz bardziej rozmowną, jaśniejąc wlaściwym sobie dowcipem i zalotnością.

W ostatku weszli do przygotowanej sypialni i buduaru.

Sposób urządzenia takowych, jakoteż przygotowane podarunki słubne podzielały tak silnie na Józefinę, że wydawszy lekki krzyk, stanęła w osłupieniu, niedowierzając własnym oczom.

Jasiński z zimną krwią zarzucił kaszmir na jej ramiona, a brylantowy djadem włożył na głowę. Naprzeciwko stało ogromne lustro, odbijające w całej okazałości śliczną postać panię. Zachwycona została sama sobą, ale tem samem byłoby tem przykrejszem rozstanie się z przedmiotami, awydatniającymi w całej okazałości jej niepospółtą piękność.

(C. d. n.)

nej z 14. marca 1875 r. za ciężar gruntowy, następujący bezpośrednio po podatkach i należnościach rządowych, i ściągany w drodze egzekucji administracyjnej. Postanowienie to odnosi się niewątpliwie także do prestaty, rozpisanych na pokrycie procentów i rat amortyzacyjnych pożyczki, którąby spółka wodna uchwałała zaciągnąć choćby u osób prywatnych w celu zamierzonych robót, zupełna tedy analogia przemawia za rozszerzeniem tego postanowienia do procentów i rat amortyzacyjnych pożyczki, udzielonej pojedynczemu właścicielowi z funduszu publicznych na meliorację gruntów.

Zapewnienie ratom zwrotnym pożyczek melioracyjnych pierwszeństwa przed innymi ciężarami gruntowymi, mogłoby wywołać pewne wątpliwości ze względu na prawa wierzycieli hipotecznych. Jednakże pominąwszy już, że wybitne względy publiczne mogą usprawiedliwić takie pierwszeństwo, i że każdoroczna rata amortyzacyjna przy rozłożeniu spłat na długie lata przedstawiałyby niezbyt wielką kwotę, niema żadnej obawy straty lub niekorzyści dla wierzycieli hipotecznych, z powodu, że roboty melioracyjne podwyższają wartość gruntu o wiele więcej, niż koszt na nie wyłożony wynosi, zatem w przypuszczeniu należytego użycia pożyczki melioracyjnej, wierzyciele nie tylko nie poniosą żadnej straty, lecz owszem zyskają jeszcze. Ten też wzgląd skłonił już do przyznania prestatom do spółek wodnych pierwszeństwa przed innymi ciężarami.

Z drugiej strony jednakże koniecznym następstwem tak rzeczono pierwszeństwa, jak i zostającego z niem w związku przywileju administracyjnej egzekucji, jest ściśle przestrzeganie, aby zaliczone kwoty nie były żadną miarą obrócone na inny cel, niż wykonanie robót melioracyjnych. Te same względy publiczne, które skłaniają do udzielania pożyczek na meliorację pod wyjątkowymi warunkami, następnie zaś względem na prawa wierzycieli hipotecznych, wymagają, aby pożyczki te nie były oddane do dyspozycji właściciela ziemskiego, któryby mógł użyć ich na inne cele, lecz aby władza publiczna dopilnowała użycia pożyczek w całości i we właściwy sposób na meliorację gruntową. — Ślusne to wymaganie będzie spełnionem w zupełności, jeżeli:

1) pożyczki będą przyznawane tylko na podstawie zbadanych korzyści zamierzonej melioracji, tudzież planu i kosztorysu, sporządzonego przez publiczne organa techniczne albo przez nie sprawzonego;

2) jeżeli na rachunek przyznanej pożyczki będą wypłacane pożyczającemu częściowe zaliczki w miarę wykazanego i sprawdzonego postępu robót w ten sposób, żeby wypłacono każdemu razem tylko kwotę, odpowiadającą wykonanej przez właściciela części robót, a przeto całą sumę dopiero po należytem i sprawdzonem wykonaniu całości robót zamierzonych;

3) jeżeli otrzymujący pożyczkę obowiązany będzie trzymać się przy wykonaniu robót, na które otrzymał pożyczkę, zatwierdzonego planu i będzie podlegał w tej mierze nadzorowi publicznych organów technicznych;

4) jeżeli w razie niesprawdliwionego przekroczenia planu lub zwłoki ze strony właściciela i narażenia przez to skutku robót za mierzonych, roboty te będą mogły być dokonane z funduszu publicznego, a koszt, wyłożony w tym celu, policzone na karb przyznanej pożyczki melioracyjnej;

5) jeżeli otrzymujący pożyczkę zniewolony będzie utrzymywać urzędzenia melioracyjne w należytem stanie przez cały czas, pokąd trwa amortyzacja pożyczki, a to pod nadzorem publicznych organów technicznych;

Następuje się tutaj pytanie, czyli konieczność tylko fundusze publiczne mogłyby pod powyższymi warunkami przychodzić z pomocą melioracjom rolniczym, czy też nie byłoby możebnem zadanie to pozostawić przedsiębiorstwom prywatnym, bądź na zysk obliczonym, bądź z grona samychże interesowanych wytworzonym a przeto na wzajemności opartym, i ograniczyć się na uzyskaniu dla nich potrzebnych podstaw prawnych. Wydział krajowy sądzi, że należy oświadczyć się stanowczo, przynajmniej na teraz i na czas dłuższy potem, przeciw drugiej ewentualności a wyłącznie za pierwszą.

Przedewszystkiem przemawia za tem, że wspomniany poprzednio przywilej, które muszą przysługiwać pożyczkom melioracyjnym, jeżeli melioracje rolnicze mają się rozpowszechnić, z trudnością mogłyby być u nas przyznane dla pożyczek, udzielanych nie z funduszu publicznych, lecz przez osoby lub instytucje prywatne. Estwiej dało się to uczynić w Anglii, gdzie urzędzenia hipoteczne są bardzo mało rozwinięte i mniej ważne z powodu znakomitego zorganizowanego kredytu osobistego i przemysłowego, następnie zaś we Francji, gdzie ustawodawstwo cywilne dopuszcza znaczną ilość uprzywilejowanych zastawników i zalicza do nich pożyczającego na roboty budowlane lub melioracyjne. Natomiast w krajach posiadających urzędzenia hipoteczne, oparte na zasadzie wyłączności konsekwentnie przeprowadzonej — zatem między innymi w naszym kraju — tylko prestaty na rzecz funduszu i celów publicznych, tylko publiczny charakter wierzyciela i cel pożyczki równocześnie mogą usprawiedliwić pierwszeństwo spłat, z tego powodu przypadających, przed hipotekowaniem wierzyciela. Następnie uwzględnić trzeba, że zasada, jakiej ze względu na prawa wierzycieli hipotecznych należy się koniecznie trzymać przy oznaczeniu wysokości pożyczek, w powyższym sposobie uprzywilejowanych, jest wręcz przeciwną zasadzie, podług której wymierzają wysokość pożyczki instytucje finansowe. Przy tych ostatnich decyduje możliwość spłaty jedynie, a im więcej pożyczka, tem większy zysk zakład, tają zaś należy pożyczać ściśle tylko tyle, ile koniecznie potrzeba na dokonanie robót, zmierzających do podwyższenia przychodu gruntowego a tem samem wartości majątku i wartości hipotek.

Dalej ten jeszcze wzgląd przemawia za inicjatywą publiczną w sprawie kredytu melioracyjnego, że powaga władz publicznych i gwarancja funduszu publicznego uczyni ten kredyt tańszym, niż przy pośrednictwie instytucji prywatnych, choćby nieobliczonych na zysk, nie mówię już wcale o instytucjach spekulacyjnych, których uczestnicy zwykli w naszym kraju wymagać i otrzymywać od swoich zarządców dywidendy kilkunastoprocentowej. W końcu dodać należy, że dotąd nie objawiła się prywatna inicjatywa w wytworzeniu kredytu melioracyjnego, a wobec nagłośnienia sprawy melioracji w naszym kraju i wylizonych poprzednio powodów przemawiających za publiczną inicjatywą w tej mierze, nie godzi się dłużej odwiekać sprawy przez wycokiwanie inicjatywy prywatnej.

Występując przed Wysokim sejmem z wnioskiem o udzielenie pożyczek na meliorację rolniczą z funduszu publicznych, Wydział krajowy może mieć na myśli jedynie pożyczkę, imieniem kraju zaciągniętą, jako źródło dla takiego kredytu. Kraj nie posiada własnych funduszy, którychby mógł użyć w tym celu, ani też niema w kraju innych funduszu publicznych, któryby można dać takie przeznaczenie. Na pomoc z funduszu państwowych nie można wcale oglądać się obecnie, gdyż reprezentacja centralna, która by o udzieleniu jej stanowiła, złożona przeważnie z przedstawicieli interesów przemysłowych i handlowych, nie okazywała dotąd należytej dbałości o potrzeby rolnictwa, i w najlepszym razie bardzo długi czas minęłyby miesią, zanimby przychylnie załatwienie sprawy, o której mowa, dało się przesądzić w centralnym parlamencie.

Zwzwały z jednej strony konieczność oszczędzania budżetu krajowego w dzisiejszej chwili od wszelkich, nawet usprawiedliwionych zresztą nowych wydatków, o ile to tylko da się uczynić, z drugiej zaś strony mając na oku, że przeprowadzenie melioracji przy pomocy kraju, przyniesie gospodarstwu rolniczym trwałe i znaczne korzyści, przewyższające o wiele koszt na ten cel wyłożony, wypada stanowczo dążyć do tego, aby kraj nie ponosił ostatecznie żadnych ofiar materialnych, podejmując się udzielić spółkom wodnym i właścicielom gruntów przeprowadzenia robót melioracyjnych. Warunki pomocy udzielanej przez kraj, winny być przeto zastosowane do warunków, pod którymi kraj uzyska pożyczkę na ten cel przeznaczoną, i do kosztów, jakie będzie miał przy przeprowadzeniu całej sprawy.

Uwzględnienie owych warunków byłoby wiele ułatwionem, gdyby wypłacono pożyczkę na meliorację w obligacjach pożyczki krajowej, podobnie jak to się dzieje przy pożyczkach z instytucji hipotecznych, które wydają dłużnikowi listy zastawne. Pominąwszy, że postępowanie takie mogłoby wpłynąć niekorzystnie na kurs obligacji, jest ono niemożliwe, skoro dla ściśłego dopilnowania, aby pomoc krajowa użyta została wyłącznie i w należyty sposób na cele melioracji, i dla zabezpieczenia w tym względzie interesów ojczyźnie od lat piętnastu piórem i bronią, nie pytałem się nigdy o partje. Aby was jednak nie niepokoić, mój panie, co jak powiadacie, jesteście obecnie rządem narodowym, chociaż ja dalibóg nic niewiem i o nic się nie pytam, to niebędę o najście parochodu mówił więcej z p. Kalinką, którego wpływu na mnie tem mniej potrzebujecie się obawiać, gdyż od pierwszej chwili poznania go, dał mi wszędzie dowody osobistej ku mnie niechęci.

Uspokoilo to trochę komisarza, ale zawsze mi niedowierzał. Po co mi właściwie do Stokholmu przyciągnął, tego zrozumieć nie mogłem. Mogłem, aby się tego wszystkiego dowiedzieć posłać do Stokholmu któregoś z oficerów, i listownie całą rzecz z mniejszymi kosztami można było załatwić.

Zabawiłem w Stokholmie pięć dni. Podczas tego odwiedziłem generała dywizji pana N., komendanta Stokholmu i pierwszego adjutanta jenerału króla, oficera młodego na swój stopień ale wysoko wykształconego, którego król zaszczycał wyjątkowem swoim zaufaniem. Jenerał N. — mocno mi zobowiązał żywą sympatją dla naszej sprawy i radził, abym się przedstawił ministrowi spraw zagranicznych hrabiemu Manderström, i prosił o jego pośrednictwo w niektórych trudnościach dotyczących mego pobytu w Malmö.

Na prośbę o audjencje otrzymałem uprzejme zaproszenie na 11. z rana. Minister przyjął mnie z całą courtoisją, i był łaskaw oddać najwyższe pochwaly zachowaniu się Polaków na ziemi szwedzkiej, a mianowicie podczas ognia na okręcie. Mówił mi, że raporta z Malmö sprawy przyjemności Jej królewskiej Mości.

resu publicznego kultury krajowej, również jak interesu wierzycieli hipotecznych, przyjęta została zasada, że pożyczający na meliorację otrzymać będzie częściowe zaliczki w miarę postępu robót, i to w kwotach odpowiadających kosztom przez niego wyłożonym a należycie użytym, zatem z dotu. Również będą zaliczane tymczasowo z funduszu pożyczkowych dla ulżenia właścicielom a względnie spółkom wodnym diety i koszta podróży znawcy i inżyniera, wysyłanych przez Wydział krajowy dla zbadania przytku, sprawdzenia lub sporządzenia planu zamierzonej melioracji, oraz dla nadzorowania toku robót. Tak jedne jak drugie wypłaty, przypadające w rozmaitych terminach i różnych nieokreślonych kwotach, muszą być czynione w gotówce.

Czyniąc częściowe wypłaty na rzecz dłużnika w gotówce a czerpiąc fundusze, do nich potrzebne, ze sprzedaży oprocentowanych obligacji, musi fundusz pożyczkowy nie tylko liczyć dłużnikowi procent stosowny od każdej wypłaty, lecz nadto musi także uwzględnić kosztu uzyskania kapitału pożyczkowego, których najwłaściwszą część stanowi różnica kursu. Z tych względów musi po ukończeniu robót, na które przyznana została pożyczka, nastąpić obliczenie między pożyczającym a funduszem pożyczkowym, przy którym uwzględnione będą wszystkie wspomniane wydatki i koszta funduszu pożyczkowego, poniesione na rzecz dłużnika, i ustalona zostanie ogólna suma należności, od niego funduszowi pożyczkowemu przypadającej. Suma ta stanowić będzie kapitał dłużny, który spłacany będzie w ratach rozłożonych na większą liczbę lat, z dodatkiem małego ryczałtowego procentu rocznego na koszta administracji, podobnie jak go pobiera Towarzystwo kredytowe ziemskie.

(C. d. n.)

Kampanja austriacka w krajach tureckich.

Pod okiem władz austriackich zdarzył się przed kilku dniami w Derwencie, na drugiej stacji od Brodu, okropny wypadek, o którym telegramy urzędowe wcale nie wspomniały. Do noski o nim *Zastawa* w korespondencji, a wiedeńskie dzienniki powtarzając ją nadmienają, że jeżeli opis ten polega na prawdziwie, natenczas zdarzenie opisane należy do rzędu najbardziej przerażających epizodów wyprawy bośniackiej, tak bardzo obciążając w strasliwości. Korespondent pisze: „Pomiędzy okrutnymi zdarzeniami, które wywołała austriacko-węgierska okupacja, najokropniejszym jest to, którego widownią było miasteczko Derwent bośniacki. Przy rozpoczęciu okupacji wezwano między innymi także wszystkich tych chrześcijańskich powstańców, którzy przeciwko Turkom walczyli, aby powrócili do miejsc rodzinnych, i tamże zgłosili się do komendanta austriackiego. W okolicy Gradaczuca przebywa wielu takich powstańców, którzy dawniej służyli w oddziale Trečewicza.

„Po zajęciu tego miasteczka przez Austriaków (dywizja Szaparego) zgłosili się oni do komendy placu i złożyli broń. Komendant odebrałszy broń zapewnił tych ludzi, że broń już więcej potrzebowań nie będą, niechaj wracają spokojnie do domów. Uczynili to. Gdy jednak korpus Szaparego był zmuszony powrócić z pod Tuzli i koncentrując się w Doboju opuścić także Gradaczuca, położenie tych ludzi stało się nader krytycznem. Turcy znali ich jako powstańców, którzy od trzech lat prowadzili walkę przeciwko panowaniu Porty. Rozbrojonym teraz groziło co chwila niebezpieczeństwo być zmasakrowanymi. Z drugiej strony obawiali się, aby Turcy nie zmusili ich do walki z Austriakami. Tak się istotnie stało, Turcy zawezwali chrześcijan bez różnicy wyznania do udziału w walce, aby nieporozumienia części wypędzić ze wspólnej ojczyzny. Powiedział chrześcijanom: „Prawda — Turcy trzymali was w jaramie drewnianem, Austriacy jednak chcą wam nałożyć jarzmo żelazne.“ Tym co się wzbraniałi, zagrożono śmiercią. Wzmiankowani ludzie znaleźli się w przykrym dylemacie. Broń ich nie mogli, bo byli rozbrojeni. Z Turkami walczyli przeciwko Austriakom nie chcieli, ale też nie mieli ochoty być za to wyrzniętymi. Nie pozostał im inny sposób, jak udać się do wojsk austriackich, i szukać tam opieki. Przeprowadzili się tedy przez Bosnę i w wsi Majewaczu uprosili wójta miejscowego Jowana Zaljewicza, aby z nimi w tym celu udał się do Derwentu, po radę i pomoc do tamtejszego k. komendanta. W sobotę d. 17. sierpnia przybyli do Derwentu o godz. 4 po południu. Od

25000 franków) na wyjazd Polaków ze Szwecji, że połowa tej sumy może być wypłaconą natychmiast, druga połowa zaś w chwili wyjazdu. Pytał się minister, czy życząc zaraz mieć tę sumę wypłaconą, czy też przekazem na Malmö. Odpowiedziałem, że obojętne kasy nie prowadzę, i że to jest obowiązkiem komisarza, prosić więc, aby temu suma ta doręczona została.

Podziękowałem Jemu Ekscelencji za tę łaskę króla i rządu Szwecji, i za jego uprzejmość, udałem się uradowany do komisarza.

— A co? p. Demontowicz, siedzisz tutaj przeszło miesiąc i ledwie 2000 franków zbierałeś, a ja trzeci dzień dopiero, jak przybyłem, a mam 20.000 talarów.

— A to z kąd? — spytał niedowierzając.

Odpowiedziałem wszystko. A teraz, szanowny komisarzu, siadaj i pisz rządowi narodowemu, że dzięki twoim niezmordowanym staraniom, wysokim stosunkom etc., etc., porobionym w szpitalu.

— Ale za cóż mi pułkownik masz, napisz, jak prawda, że pan się wystraszał.

— I tak pan nie pisz, ale jeżeli chcecie już koniecznie prawdę donieść, to powiedz, że gdyby nie książę Czartoryski, który nam tutaj w sferach rządzących drogi uutorował, to byśmy dostali mało albo może i nic. Z obawy, aby się komisarz jeszcze więcej nie rozchorował, przestałem mówić o ks. Czartoryskim.

Kilka dni pobytu mego w Stokholmie przeszły mi bardzo mile. Z szczególną przyjemnością przypominam sobie kilka miłych godzin przeprowadzonych w towarzystwie sławnej autorki szwedzkiej, panny Fryderyki Bremer, wicezór u barona Rosen, gdzie spotkałem ks. Konstantego Czartoryskiego, pana Kalinkę z śmietanką towarzysztwa Stokholmu. Na drugi dzień był o władu u redaktora *Aftonbladet*, jednego z najpoważniejszych czasopism Szwecji, pana N., który przyjął czasy powstania w Polsce dawał nam dowody szlachetnej, czynnej i pozytywnej sympatii, zwiadczenia miasta i cudnych okolic Stokholmu w towarzystwie porucznika N., któremu nie mogę być dosyć wdzięcznym za jego uprzejmość podczas pobytu mego w Stokholmie. Batalion strzelców celnych gwardji narodowej zarządził drugi dzień po przybyciu mojem, wracając z muzyką z musztry, stanął frontem przed moim mieszkaniem, wnosząc okrzyki na uwolnienie Polski. O wielu to, wielu zapomniałem, którzy manifestowali sympatje swoje dla Polski, i jak tu niezapomnieć kiedy ich było tylu, kiedy to była cała Szwecja!

Przedni straż dwóch żołnierzy przyprowadziła ich do kapitana, mieszkającego w koszarach. „Przed koszarami cały plac był zapełniony farami prowiantowemi ze Sławonji. Furmani sądząc, że mają z Turkami do czynienia, chwycyli za koly z potłów, i wołając: „Udrite ewo Turaka“ (bijcie, bo to Turki), rzucili się do mordowania bezbronných Indzi. Wtem katolicki karczmarz, Joso Luzic z Derwentu krzyknął z całego gardła: „Udrite — udrite, Vlasi sni!“ (bijcie, bijcie — to są Racowicze). Napadnięci pierzochli na wszystkie strony, umykając i ratując życie. Nie szczęście chciało, że się pojawili huzary konie. Nie pytając ani słówka, o co to chodzi, i chociaż ścigani chrześcijanie wołali: „Srb! srb! srb! srb! srb! srb!“ huzary w pogon za uciekającymi. Scena nastąpiła ubolewania godna; który niekał, tego zabijano z rewolwerów lub karabinków. Kto na hasło „stój“ stanął, tego palczami rozsiękiwano. Pióro się wadryga przy tłumaczeniu z *Zastawy* następujących zdań: „Kawalki rąk ludzkich, głowy i tułowy padały na ziemię, a martwe szezono. Trudno uwierzyć. Wszystko to działo się na placu przed koszarami w obecności komendanta placu, który uratował zaledwo jednego serbskiego kupca, zagrożonego palaszami pięciu huzarów. Siedmiu bezbronných zamordowano na śmierć. szczęście jest w niebezpieczeństwie życia. Huzary rannych kaleczyli jeszcze ostrogami po głowach, aż dopiero kapitan Sedlic, rodowity Serb, rozgwałcił huzarów.“

Jestto ilustracja do robienia porządku, i do prowadzenia spokoju w tym kraju. Siedztwo powagi winnych do kary, zresztą bardzo w tym razie trudnej do zawyrokwowania, ale z blizn odzyskać, i tylko duch zemsty będzie żył pomiędzy ludnością, a zaprawdę nie jest on czynnikiem pomocnym do pacyfikacji.

Graser Tagespost podaje list oficera z dywizji Szaparego, pisany d. 1. bm. „Dywizja nasza st. i ciągle jeszcze koło Doboju. W oczekiwaniu posiłków dostatecznych, musimy się co dnia bić z Bośniakami. Codzienne walki w zeszłym miesiącu zdecydowały nas, jeżeli nie zwyciężymy, to 6000 kombatantów liczący w rannych i zabitych nie mniej jak 789 szeregowych i 38 oficerów, podczas kiedy tylko chorých jest jeszcze większą. Bitwa pod Dobojem d. 16. bm. sama jedna kosztowała nas około 200 ludzi. Nasze przednie strzaże stoją o dwie godziny wysunięte w dolinę Sprecy. Przed nami na 600 do 1000 kroków stoją w lesie Turcy. Miły ich okrzyk „Allah il Allah“ objia się o moje uszy, tak, że już się przyzwyczaiłem. Tu i owdzie, gdzie się wychyli jakby zuchwale, biorąc karabin i strzelam. Ale dopiero jednego mam na sumieniu. Najłagodniejszy człowiek musi się tu stać okrutnikiem. Przed trzema dniami kazałem rozstrzelać pięciu powstańców, ponieważ chytrze ubili mi jednego szeregowca. Jedzenie przywożę nam oficerom z Doboju po niesłychanych cenach. Nocą leżę miękką w trawie lub błocie. Za kilka dni mają nadejść posiłki.“

Z Posawiny podaje *Polit. Corresp.* list, w którym dowodzi, że ruch tamtejszy jest czysto mahometański. Z początku tył. o popi serbscy byli czynni i omladyna bełgradzka. Ale po ogłoszeniu wojny świętej chrześcijanie zaczęli uciekać. Pod Zwornikiem znajduję się obecnie około 5.000 Bośniaków, między tymi 3-400 chrześcijan. Na czele ruchu stoją oficerowie armii regularnej bośniackiej pod wodzą. Pomiędzy Billiuą i Grabanica ma się znajdować około 36.000 Bośniaków. Słychać, że mają do dyspozycji 40 dział. Tajemniczym i bardzo szanowanym komendantem tych sił jest niejaki Abdulla, wido-czenie pseudonim. Z nim razem przybyło ze Stambułu 25 młodzieży ze szkoły wojskowej. Zwornik i Tuzla fortyfikują się.“

Z pomiędzy pułków galicyjskich znajduje się w korpusie Szaparego pułk sanocki nr. 45 (Zygmunt). W ostatnich bitwach miał dwóch rannych oficerów: Siameczki i Tichego, i zabitego aspiranta Benignego.

Sejm galicyjski.

Posiedzenie I. d. 12. września.

Z uderzeniem godz. 12. pojawił się w sali namiestnik hr. Potocki w mundurze tajnego radcy, i udał się do biura marszałkowskiego. Publiczności na galerjach i w łozach, jak zwykle przy zagajeniach sejmowych, bardzo dużo. Znaczna liczba posłów w strojach narodowych.

Przedni straż dwóch żołnierzy przyprowadziła ich do kapitana, mieszkającego w koszarach. „Przed koszarami cały plac był zapełniony farami prowiantowemi ze Sławonji. Furmani sądząc, że mają z Turkami do czynienia, chwycyli za koly z potłów, i wołając: „Udrite ewo Turaka“ (bijcie, bo to Turki), rzucili się do mordowania bezbronných Indzi. Wtem katolicki karczmarz, Joso Luzic z Derwentu krzyknął z całego gardła: „Udrite — udrite, Vlasi sni!“ (bijcie, bijcie — to są Racowicze). Napadnięci pierzochli na wszystkie strony, umykając i ratując życie. Nie szczęście chciało, że się pojawili huzary konie. Nie pytając ani słówka, o co to chodzi, i chociaż ścigani chrześcijanie wołali: „Srb! srb! srb! srb! srb! srb!“ huzary w pogon za uciekającymi. Scena nastąpiła ubolewania godna; który niekał, tego zabijano z rewolwerów lub karabinków. Kto na hasło „stój“ stanął, tego palczami rozsiękiwano. Pióro się wadryga przy tłumaczeniu z *Zastawy* następujących zdań: „Kawalki rąk ludzkich, głowy i tułowy padały na ziemię, a martwe szezono. Trudno uwierzyć. Wszystko to działo się na placu przed koszarami w obecności komendanta placu, który uratował zaledwo jednego serbskiego kupca, zagrożonego palaszami pięciu huzarów. Siedmiu bezbronných zamordowano na śmierć. szczęście jest w niebezpieczeństwie życia. Huzary rannych kaleczyli jeszcze ostrogami po głowach, aż dopiero kapitan Sedlic, rodowity Serb, rozgwałcił huzarów.“

Jestto ilustracja do robienia porządku, i do prowadzenia spokoju w tym kraju. Siedztwo powagi winnych do kary, zresztą bardzo w tym razie trudnej do zawyrokwowania, ale z blizn odzyskać, i tylko duch zemsty będzie żył pomiędzy ludnością, a zaprawdę nie jest on czynnikiem pomocnym do pacyfikacji.

Graser Tagespost podaje list oficera z dywizji Szaparego, pisany d. 1. bm. „Dywizja nasza st. i ciągle jeszcze koło Doboju. W oczekiwaniu posiłków dostatecznych, musimy się co dnia bić z Bośniakami. Codzienne walki w zeszłym miesiącu zdecydowały nas, jeżeli nie zwyciężymy, to 6000 kombatantów liczący w rannych i zabitych nie mniej jak 789 szeregowych i 38 oficerów, podczas kiedy tylko chorých jest jeszcze większą. Bitwa pod Dobojem d. 16. bm. sama jedna kosztowała nas około 200 ludzi. Nasze przednie strzaże stoją o dwie godziny wysunięte w dolinę Sprecy. Przed nami na 600 do 1000 kroków stoją w lesie Turcy. Miły ich okrzyk „Allah il Allah“ objia się o moje uszy, tak, że już się przyzwyczaiłem. Tu i owdzie, gdzie się wychyli jakby zuchwale, biorąc karabin i strzelam. Ale dopiero jednego mam na sumieniu. Najłagodniejszy człowiek musi się tu stać okrutnikiem. Przed trzema dniami kazałem rozstrzelać pięciu powstańców, ponieważ chytrze ubili mi jednego szeregowca. Jedzenie przywożę nam oficerom z Doboju po niesłychanych cenach. Nocą leżę miękką w trawie lub błocie. Za kilka dni mają nadejść posiłki.“

Z Posawiny podaje *Polit. Corresp.* list, w którym dowodzi, że ruch tamtejszy jest czysto mahometański. Z początku tył. o popi serbscy byli czynni i omladyna bełgradzka. Ale po ogłoszeniu wojny świętej chrześcijanie zaczęli uciekać. Pod Zwornikiem znajduję się obecnie około 5.000 Bośniaków, między tymi 3-400 chrześcijan. Na czele ruchu stoją oficerowie armii regularnej bośniackiej pod wodzą. Pomiędzy Billiuą i Grabanica ma się znajdować około 36.000 Bośniaków. Słychać, że mają do dyspozycji 40 dział. Tajemniczym i bardzo szanowanym komendantem tych sił jest niejaki Abdulla, wido-czenie pseudonim. Z nim razem przybyło ze Stambułu 25 młodzieży ze szkoły wojskowej. Zwornik i Tuzla fortyfikują się.“

Z pomiędzy pułków galicyjskich znajduje się w korpusie Szaparego pułk sanocki nr. 45 (Zygmunt). W ostatnich bitwach miał dwóch rannych oficerów: Siameczki i Tichego, i zabitego aspiranta Benignego.

Sejm galicyjski.

Posiedzenie I. d. 12. września.

Z uderzeniem godz. 12. pojawił się w sali namiestnik hr. Potocki w mundurze tajnego radcy, i udał się do biura marszałkowskiego. Publiczności na galerjach i w łozach, jak zwykle przy zagajeniach sejmowych, bardzo dużo. Znaczna liczba posłów w strojach narodowych.

O godz. 1/1 marszałek Wodziecki wstąpił na trybunę prezydencką i zawezwał na prozycjonalnych sekretarzy pp. Raciborskiego, Dzieduszyckiego Wojciecha, Pilata i Turzańskiego, a powołując Pilata nie było, więc jego miejsce zajął Skalkowski.

Następnie marszałek miał dłuższą przemowę, którą podamy jutro dostawnie. Po całonocnej przerwie przywitł posłów zgromadzonych do nowej pracy. Rozcebież postępną a nawet mnożą się wobec pracujące zakładów krajowych. Ze sprawozdania o czynnościach Wydziału przekonyują się postowie o pomyslnym rozwoju szpitalów i administracji drogowej. Wydział gotliwie zajął się także sprawą ważną regulacji rzek i osuszenia moczarów Dniestru. Wymaga na jednak wielkiej ogólności, albowiem każdy krok fałszywy przyprowadzi kraj o wielkie koszty. Obok tych spraw i wielu innych, jako budowy gmachu sejmowego, poprawy rachunkowości, i reformy ustawy drogowej, Wydział przedkłada sejmowi nowe wnioski natury ekonomicznej a do inicjatywy w tym względzie czuł się szczególnie zniewolonym stosunkami kraju. Dawny rząd zaniedbywał te stosunki, teraz reprezentacja parlamentarna kierując się w głąbię ludzkiej oszczędności, wyrządza krzywdę krajowi. W takich okolicznościach kraj nasz musi sam o sobie myśleć, nie mogąc liczyć na pomoc rządu, i radzić sobie, zamiast narzekać, co jest najbardziej jawną rzeczą.

Skutkiem tych przekonań są projekta Wydziału: 1) o pożyczce 5-milionowej dla usunięcia lichwy; 2) o melioracji gruntów; 3) o eksploatacji nafty i wosku ziemnego; 4) odebraniu szkół rolniczych w Dublanach i Czernichowie pod zarządek kraju; 5) niektóre nowele do ustawy gminnej a w związku z tem wszystkimi wniosek o pomnożenie sił roboczych Wydziału majątkowego w celu skutecznego nadzoru majątków gminnych.

Składając te wnioski na stół Izby marszałek przypomina posłom, że sprawy ekonomiczne nie znoszą pospiechu, i że obowiązkiem jest ich zastanawiać się dojrzałe nad nimi. Stosunki poza granicami kraju przekonyują nas, że jedynie praca taka daje rokownicę przyszłości lepszej. Ci co sądzili, że wojna, a po niej pokój sprawdali pewne zmiany pożądaną dla kraju, głęboko zostali rozczarowani. Zaledwo pokój został podpisany, a już chmurzy się zewsząd na nowo. W smutnych tych czasach szczęśliwi ci, którzy nie są bezpośrednio dotknięci wypadkami. Nie małym zaspokojeniem w tej mierze jest dla nas karne i waleczne zachowanie się armii. Marszałek zakończył ten ustęp swojej przemowy okrzykiem na cześć cesarza, który Izba trzykrotnie powtórzyła.

Następnie z głębokim wzruszeniem mówił marszałek o stracie jaką kraj poniósł przez zgon ks. Leona Sapiehy, którego żywot jest ściśle związany z dziejami tegoż kraju. Wyraża przekonanie, że składając hołd jego pamięci, staje się wyrazem Izby.

Izba powołała marszałka, aby imieniem jej w drodze telegraficznej wyraził rodzinie uczucia żalu. Marszałek zawiadamia, że zarządek kolei Karola Ludwika oddał na sobotę osobny pociąg do dyspozycji posłów, i prosi tylko, aby posłowie raczyli umieścić swoje nazwiska na przygotowanej konsygnacji.

Hr. Alfred Potocki przemówił krótko, witając posłów i przypominając im, że pracując dla kraju, pracują także dla dobra i potęgi państwa. Miło mu zapewnić, że zabrał szczerym udziałem towarzyszyć będzie pracom sejm. W końcu polecił życzliwości Izby komisarza rządowego w osobie radcy nadwornego p. Filipa Zaleskiego.

Odczytano pismo namiestnika, z zawiadomieniem, że rząd przedkłada sejmowi projekt do zmiany § 28. ustawy o ochronie własności polowej.

Urlopy otrzymują posłowie Wład. Konopka, Dzieduszycki Tadeusz, Wolański Władysław, Mileski, ks. Gałecki i Artur Potocki.

Posł. Hausner składa mandat zastępcy członka Wydziału krajowego, ponieważ w skutek rezygnacji członków Wydziału z innych mandatów zastępstwo jego stało się zbytecznem, a nadto został on wybrany do Rady państwa.

Nastąpiło głosowanie na 4 sekretarzy definitywnych i 12 rewidentów sprawozdań stenograficznych. Sekretarzami na 77 głosujących wybrani: Jasiński Józef, Czajkowski Alfons, Stądnicki Jan, Kulczycki Jakób.

ruskie nie tylko liczebnie, ale i w dziedzinie zajmowało w armiach sprzymierzonych pierwszorzędne stanowisko.

Gdyby Szwecja-Norwegia przyjęły system organizacji wojskowej Szwajcarii, mogłyby w razie potrzeby zmobilizować ogromną armię przeszło pół miliona wojska, bo ludność tych królestw więcej jak dwa razy większa jest od ludności Szwajcarii. Jedna trzecia części budżetu, który służy na utrzymanie wojska regularnego, nie będącego liczebnie w stanie postawić czoła morderczej inwazji moskiewskiej, wystarczałaby do utrzymania w największym porządku pół miliona milicji. Drugie zaś dwie trzecie części powinny być obrócone na budżet marynarki. O ile się dowiedzieliśmy, flota szwedzka egzystuje tylko na papierze, i nie może się podnieść do potęgi, rywalizującej z siłami morskimi Moskwy, jeżeli Szwecja chce utrzymać i armię stałą i flotę. Trzeba wybrać jedno z dwojga, a że utrzymanie nawet dwa razy liczebniejszego stałego wojska nie wyrówna jeszcze zdaleka potęgę państwa sąsiadnego, więc trzeba zdać obronę kraju na milicję, a za to stworzyć flotę równie silną, jak jest moskiewska na morzu Bałtyckim. Przykład Szwecji-Norwegii możeby skłonił Danię do przyjęcia podobnego systemu, a wtenczas siły sprzymierzone trzech królestw skandynawskich byłyby w stanie oprzeć się na lądzie napaści choćby najpotężniejszego mocarstwa, na wodzie zaś dominowałyby bezwzględnie na Bałtyckim morzu. Zaprowadzenie systemu wojskowego Szwajcarii wymaga pewnego czasu, a szczególnie pewnej inteligencji ludu. W narodach skandynawskich ostatni warunek istnieje w wysokim stopniu, bo ludy te są wykształcone, słuchające praw, miłujące wolność i ojczyznę, a prztem z natury wojownicze. Za lat piętnaście najdalej system milicji byłby w całej pełni przeprowadzony.

Przyjechawszy do Halsberg podężanem szanownego jenerala i jego rodzinę, i odtąd aż do Gothenburgu już sam jechałem. Kolej ze Stokholmu przetrzała kraję dzikiej i ponurej piękności, pełną górskałistych i jezior, ale mało żyzną. Przybyłem do Gothenburga już późno wieczór. Nad ranem otrzymałem wizytę redaktora czasopisma w Gothenburgu (nazwiska redaktora i dziennika zapomniałem) i kilku znacniejszych obywateli, a że duński parostatek odchodził dopiero po południu do Kopenhagi, więc zwiędziałem port i miasto. Wyjechałem o godzinie drugiej popołudniu na pasażerskim parostatku duńskim.

(C. d. n.)

Powstańcy na morzu

w wyprawie na Litwę.

Z pamiętników pułkownika T. Łopiatńskiego.

(Ciąg dalszy).

Podług wykazów urzędowych (mówię o roku 1863) liczba wojska szwedzkiego wynosiła na stopie wojennej do 170.000 żołnierzy. Gdyby zaś przyszło było do mobilizacji, to za trzy miesiące można było zaledwie 50.000 wystać w pole, i to uzbrojony ich nową bronią. Flota była tylko cieniem tego, co na papierze i w Almannach Gotha figurowało. Nie lepiej było w Norwegii.

Król Karol XIV. wówczas panujący, starał się usilnie zmienić przestarzałą organizację wojska, ale stany szwedzkie nie łatwie były do wotowania potrzebnych środków.

Przybył i pan Kalinka, rozmowa stała się ogólniejszą, wróciła jednak do rzeczy najpierw nas obchodzącej, to jest do wyprawy na Litwę. Pan Kalinka radził, aby nająć parowiec w Szwecji, mówiąc że zna osobę, która by w największym sekrecie skuteczniej potrafiła, i jeżeli się na to zgadzamy, to poczyni odpowiednie starania. Ponieważ propozycja p. Kalinki była dobrą, i zgadzała się z tajemnym moim planem, który potem wykonałem, tylko pod warunkami nierównie gorszymi, jak by to miało miejsce, gdybym miał parowiec do dyspozycji, więc propozycję p. Kalinki z przyjemnością wysłuchałem i pochwaliłem.

Lecz jak tylko p. Kalinka wyszedł, komisarz zaczął się skarżyć, że się chce łączyć z Czartoryszczyzną stojącą na czele partji białych, który już dyktator Langiewicz zadał pierwszy głos powstaniu. Rząd narodowy obecny, który podniósł upadające już powstanie, nie może mieć zaufania do nikogo, który się tej partji powołać daje.

— Sądziłem, odpartem cię, że powstanie jest narodowe, a nie partji czerwonej, niebieskiej lub białej. W kwestji czysto militarnej jak jest udanie się wyprawy, wpływ polityczny niema żadnego znaczenia; jeżeli mi kto dobrze radzi a jeszcze usłużyć chce, to mogę mu tylko być obowiązany i nie pytam się o partje, jak

Rewidentami wybrani: Wesołowski, Wolański, Spławski, Torosiewicz, ks. Krasiński, Radziwiłowicz, Jasienicki, Buchwald, Buszyński, Goldman, Dobrzyński i Sawa.

Z porządku dziennego 37 przedłożony Wydział krajowego, w pierwszym czytaniu przydzielono komisjom, i postanowiono wybrać:

1. komisję gminną z 7 członków,
2. " administracyjną z 15 członków,
3. " szpitalną,
4. " budżetową,
5. " pożyczkową,
6. " kultury krajowej,
7. " edukacyjną,
8. " lustracyjną,
9. " drogową,
10. " prawniczą i
11. " petycyjną.

Koniec posiedzenia o godz. 1/2. Obecnych posłów było 95.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 11 rana.

Posel Stadnicki Jan (wybrany sekretarzem) nie mógł przybyć z powodu wypadku na koleji koło Rzeszowa, gdzie dziś zrana starły się dwa pociągi.

Listy z Podola.

List XV.
(Ciąg dalszy.)

Ideą wolnej kozaczyzny, tak piękny niegdyś, póki na stepach granicznych rzeszypolitej kozowały Nagajcy, Perekopy i Tatarsy Budziaki (Besarabi), owe przednie strażnice islamu, dziś jest śmiech i przypomina owe ideały szkolne, tak bajnie rojące się po głowach naszych; któż z nas bowiem czytając historię Rzymu lub Grecji, nie chciałby widzieć P. raji lub Kartagony, aby odegrał rolę Leontida, Temistokla, Aleksandra lub Hani-bala? To są błądnie notulny się wraz z wiekiem dziełami i pozostały tylko po nich wspomnienia.

Zaporoże, żyjące z wojny tylko, oddychające krwią i rabunkiem, czy jest dzisiaj możliwe? Może Ukrainę Chmielnickiego chcą wziąć sobie za ideał lub Masępę? Ależ pierwsza oparta na nożu zabójcy jest stokroć potworniejsza od Zaporozża, a Ukraina Masępę jest czystem urojeniem, nawet przy pomocy potężnej szpady Karola XII; z Moskwą bowiem, jak dzieje noszą, nie można zawierać żadnych umów, bo ona żadnych nie dotrzymuje. Ukraina nie jest pierwszym przykładem i pierwszą ofiarą bezczesności moskiewskiej. Infanty, ludy Kankasu, niezliczone plemiona i ludy od granic rzeszypolitej polskiej do brzegów Cichego oceanu, od ludów podbiegunowych do stoków Araratu, wszystko stało się pastwą obłądki moskiewskiej. Wszak przed szesćdziesiąt laty Moskwa (jako państwo carów) nie było, dopiero w XIII. wieku wydziedziczony książę węgierski Juraj Dolgorki, z małą drużyną wyszedłszy z Kijowa, zdobył Moskwę, stolicę maluczkiego plemienia fityskiego i założył księstwo moskiewskie. Od tej pamiętnej chwili i rok prawie nie minął, żeby następnego jego chęcią, obłądą, żelazem i zdradą coś nie przyłączyli do wielkością stolicy. Takim to sposobem stanął ten kolos, grozący światu zagładą. Z nim się wiązać, jest to samo co popieścić samobójstwo i nie wierzę, aby parcia krańciska była tak krótkowidząca i dążyła do ngody z caratem.

Został niepodległy, bez odziedzenia i wyrzucenia Moskwy daleko poza Dniepr, jest rzeczą zupełnie niepodobną. A czyż sama bez Polski może od podobnego zrobić? Uzna zatem z Polską, użna uczuć jest koniecznym warunkiem bytu Ukrainy, tak samo jak byt Polski bez Rusi istnieć nie może. Tytko przez Polskę i z Polską może się dobić Ukraina wolności i użna z Polską musi być jej ideałem, pod karą zraty jej.

Z drugiej strony czyż życie kozackie, życie wojskowe, w całym tego słowa znaczeniu, jest dziś możliwe? Czyż oni nie wiedzą o tem, że dziś już stepów niema i że są zaorane od dawna. Dziś już nie możemy już wrastać w koskie strumionach, ani rościć się na stepach, jak pleśń kozacka powiada. Dziś inne czasy i inne życie; życie przy plugu lub przy młocie, życie w pracy i w pocie nam pozostało. Jakże pogodzą konstytucyjną kozacką z naszymi potrzebami na wkrótce realnymi? Jest to niepodobniem i niepodobniem jest marzyć o Ukrainie czy Rusi kozackiej.

Ale na tem stronnictwie cięży inny stokroć straszniejszy błąd, jeżeli nie wina Kaima, chcą tu mówić o systematycznym pauciu pięknego języka Ukrainy, przez gwałtowne wprowadzenie do niego moskiewszczyzny i cerkiewszczyzny.

Już przyjęciem moskiewskiego alfabetu, zwanego w Galicji, nie wiem czego, „grządarką“ straszny cios zadali ruskiemu językowi i popiepnili ogromną zbrodnię, na narodzie, który chcą przedstawić. Może bowiem nie wierzyć, że i tak zwani patrioci ruscy przyjęli alfabet Piotra I, i to bez żadnych zmian i bez żadnych dodatków, nawet z twardej i miękkim znakiem, z których nie można zrobić żadnego znaku. A jednak tak jest bracie! Inny oddział tej partii postępuje się rusnisi biblii ołowianki, zwaną kirylką, a która też jak i alfabet moskiewski nie nadaje się do mowy ruskiej. To też dziwną piasniew skłili sobie na to, aby osiągnąć język do abecadła. Smutne to są rzeczy a jednak prawdziwe.

Moskale język biblijny nazywają językiem cerkiewnym, bo też w rzeszypolitej jest językiem narym, niewiadomego nazwiska (starobogarskim p. r.), a nawet niewiadomo czy o kiedykolwiek istniał w swej całej czystości, tak gramatyka jest jego trudna, zagmatwana i niezgodna z sobą. To nie przekłada bynajmniej Rusinom nazywać język cerkiewny językiem ruskim, a piasniew cerkiewną piasniew ruską. A jednak pomiędzy językiem cerkiewnym czyli biblijnym a językiem ruskim, jest taka sama różnica, jaka istnieje pomiędzy tym najstarszym zabytkiem słowiańskim a językiem Miekiewicza lub Krasniewskiego! Coby powiedziano o Polaku któryby chciał zastąpić alfabet polski, lub jeżeli chce, łaciński ale spolszczony, alfabetem obcym np. kirylką? Uważałoby go albo za kandydata do embków albo zdradcy. Patrioci ruscy uważają za zbrodnię odstąpić kirylcy lub alfabet Piotra okrętnego i z poszanowaniem religijnem nim się postugują, a co gorzej uważają język biblii, nmaryły od dawna, za prototyp języka ruskiego.

W gorące stworzenia narodu ruskiego i ruskiej literatury, panowie ci niepomni, że język jest wytworem powolnym wieków, tworzą go na pokoleniu, bez ceremonii biorąc wszystko co brakuje z moskiewszczyzny i cerkiewszczyzny.

Takim sposobem powstały liczne książki piasne jakimś barbarzyńskim potworem. Nie są to ani dzieła czyste moskiewskie, bo smakos Moskale je odpycha, ani tem mniej ruskie, bo żaden Rusin ich nie srosnisi.

— **Kraków**, 11. września. Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej odbyły się wybory do pojedynczych sekcji i do komisji. Następnie przytłonięto do wyboru wiceprezydenta miasta. Na 48 głoszących otrzymał dr. Ferd. Weigel głosów 23.

Sezon zimowy w teatrze rozpoczyna się tu 21. bm. pierwszą komedią ostatniej serii posmiertnych dzieł Fredry p. t. „Ostatnia Wola.“

— **Kolej na Węzniużu**, projektowana przez bankiera p. Oblligate przyjdzie już niedługo do skutku, gdyż ministerstwo projekt w zupełności przyjęło. Ma to być naturalnie kolej ciągniona łańcuchami Linia ta będzie miała szyny podwójne, a spoczywać będą na podstawie żelaznej szpary na żelaznych słupach. Linia będzie mieć 840 metrów długości a stacja na szczyście wagażna będzie mieć 420 metrów po nad dolną. Wagonów będzie 420 o 4 miejscach każdy. Równocześnie cztery będą windowane do góry, a cztery spuszczone na dół. Wagony ciągnąć będą dwie maszyny parowe o sile 12 koni.

— **Pesz**, 10. września. Naczelnik gminy Szóregb w komitacie torontalskim otrzymał następujący telegram z Winkowce od furmanów, których zarekwirovano z podwodami do Bośni: Przesyłajcie nam telegraficznie po 10 zł. i naczęj wraz z kofami poginiemy z głodu. Winkowce leżą w Chorwacji austriackiej, a rekwirując pod-

wody ogłaszano, że oprócz wynagrodzenia pieniężnego po 6-8 zł. dziennie, ludzie i konie otrzymają racje i żywność.

* **Ciąg dalszy** składek, które na rzecz Zakładu głuchoniemych we Lwowie nadesłali: Parafianie obrz. łac. n. św. Anny we Lwowie 12 złr., p. Leon Schüller 50 ct., pp. Leon Kiseleuer 10 złr., Schwartz 30 ct., N. N. 70 ct., F. L. z Glinia 10 złr., pp. Czajkowski i Kiełbnowicz 2 złr., ka. Pels proboszcz z Mariahilf 4 złr. Konwent OO. Dominikanów we Lwowie 10 złr. Ze składek w koselele OO. Dominikanów we Lwowie 12 złr. 56 ct. ze składek w Rudkach 5 złr., przez Wgo Ernsta zarządcę hucniego w Niedzieliakach 30 złr. Składka urzędników dyrekcji górniczej w Jaworowie 28 złr., p. Stupnicki c. k. notariusz w Buczaczu 2 złr., ka. Walerjan Serwatowski proboszcz w Krakowie 30 złr. Składka z dekanatu żmigrodzkiego 8 złr. Urzędnicy c. k. dyrekcji skarbu w Tarnopolu 5 złr. 9 ct. Nadzór c. k. straży skarbowej w Husiatynie 6 złr. 30 ct. Nadzór c. k. straży skarbowej w Trembowli 1 złr. 60 ct. Nadzór c. k. straży skarbowej w Zbarażu 8 złr. 45 ct. Nadzór c. k. straży skarbowej w Grzymałowie 8 złr. 35 ct. Nadzór c. k. straży skarbowej w Czortkowie 18 złr. 75 ct. Nadzór c. k. straży skarbowej w Tarnopolu 15 złr. C. k. główny urząd cłowy w Podwoleczyskach 21 złr. 45 ct. C. k. uboczny urząd cłowy w Kałaharowie 13 złr. 5 ct. C. k. uboczny urząd cłowy w Husiatynie 6 złr. 90 ct. C. k. uboczny urząd cłowy w Zbarażu 61 ct. C. k. uboczny urząd cłowy w Podwoleczyskach 2 złr. 75 ct. C. k. urząd podatkowy w Husiatynie 2 złr. 80 ct. C. k. urząd podatkowy w Zbarażu 3 złr. C. k. urząd podatkowy w Skalaćce 1 złr. 60 ct. C. k. urząd sprzedaży tytoniu i marek w Jagielnicy 1 złr. 257 zł. 16 ct., a z doliczeniem poprzednio zebranych 2793 zł. 59 ct. Czyni razem 3050 zł. 59 ct.

— **Zarząd centralny** galicyjskiego Towarzystwa pszczelnico-ogrodniczego ma szczerzy zawiadomienie wszystkich interesowanych, że dla wszystkich bliogry udział, bądź w walnym zgromadzeniu gal. Towarzystwa pszczelnico-ogrodniczego, bądź też w wystawie pszczelnico-ogrodniczej, uzyskał Zarząd centralny na krajowych kolejach żelaznych zniżenia następujące: na liniach Karola Ludwika, Czerniowieckiej, Tarnawsko-Leluchowickiej, Karola Albrechta i Naddnieprzańskiej o 50%; na liniach zaś Północnej ces. Ferdynanda i Węgiersko-Galicyskiej o 33%.

O karty zniżenia zgłaszać się należy do Zarządu centralnego, ulica Lyczakowska 1. 4 we Lwowie, a z przesyłką przedmiotów na wystawie przeznaczonych do Wgo Bronisława Kaz. Witostawskiego w Brodach, kładąc na czelu adresu napis: „Wyśtawa brodzka“; co zarówno ze względu na tamczony urząd celny, jakoteż i na władze kolejowe jest niezbędnem.

— **Bohorodczany**, 8. września. (Festyn ochotniczej straży ogniowej i podziękowanie.) Chcąc zapewnić byt tak niezbędnej instytucji, jaką jest straż ogniowa w każdym miasteczku, a szczerzej w Bohorodczanach, gdzie tak częste pożary się wydarzają, urządził komitet w tym celu wybrany dnia 1. września b. r. loterię fautową w ogrodzie skarbowym, a wieczór zabawę z tańcami w sali kasynowej. Pomimo niezbyt sprzyjającej pogody, szczególnie rano — udało się jedno i drugie ku najlepszemu zadowoleniu zgromadzonej publiczności, jakoteż i komitetu, gdyż według obrachunku pozostało z loterii fautowej 60 złr. a z wstępu do sali kasynowej 90 złr. czystego dochodu. Przewidywaniem jednak pomyślny rezultat pod względem materialnym, mamy zadowolony hrabstwo Csaky, który nietylko że zaszczęcił wieczór bytnością, ale nadto nieszczerząc doborowych fantów racylił jeszcze znaczną kwotę bo 70 złr. ofiarować na rzecz straży. Niemniej też i pani starostka, jako prezesowa Rady zarządczej, nie szczędzącowych trudów tak przy zbieraniu fantów, jakoteż i przy rozsprzedaży losów wraz z drugimi paniami, przyczyniły się bardzo wiele do pomyślnego rezultatu tej skromnej zabawy, a i zamieszcowi obywatele pp. baron Romaszkan, Brykowskij, Masłowski i inni szani panowie spieszli z datkami, uznając potrzebę tej niezbędnej instytucji. W końcu trudno przemilczeć ofiarność tutejszych izraelitów, którzy dowiedziawszy się, że ma się odbyć loteria fautowa na dochód straży miejscowej, ochotnie spieszli z fantami. Za dobre chęci i ofary należy się więc wszystkim a zwłaszcza też wymienionym obywatelom serdeczne podziękowanie.

— **Z Kołomyi**, 10. września. W Kołomyi za wiązał się pod przewodnictwem znanych z energii i poświęcenia dla każdej dobrej sprawy osób komitet, celem niesienia pomocy rodzinom pozostałym po powołanych z tutejszego okręgu do Bośni rezerwistach. Dzięki skrzętności działalności szlachetnych kwestarek, zebrano w przeciągu kilku dni 500 fantów, i już w niedzielę dnia 15. września b. r. o godzinie 3 po południu odbędzie się na powyższy cel w Kołomyi w ogrodzie miejskim festyn połączonej z loterią fautową, sprzedażą kwiatów, owoców, wody sodowej, ciast, cygar itd. W razie niepogody odbędzie się ten festyn w następną niedzielę dnia 22. września; a gdyby i wtedy pogoda nie sprzyjała, to odbędzie się loteria fautowa dnia 22. września b. r. o godzinie 6. wieczór w lokalnościach kasyna-restury. Prócz tego urządził komitet na ten sam cel szereg przedstawień amatorskich, które z początkiem października w stosownie do tego urządzonej sali kasyna-restury się rozpoczną.

— **Kraków**, 11. września. Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej odbyły się wybory do pojedynczych sekcji i do komisji. Następnie przytłonięto do wyboru wiceprezydenta miasta. Na 48 głoszących otrzymał dr. Ferd. Weigel głosów 23.

Sezon zimowy w teatrze rozpoczyna się tu 21. bm. pierwszą komedią ostatniej serii posmiertnych dzieł Fredry p. t. „Ostatnia Wola.“

— **Kolej na Węzniużu**, projektowana przez bankiera p. Oblligate przyjdzie już niedługo do skutku, gdyż ministerstwo projekt w zupełności przyjęło. Ma to być naturalnie kolej ciągniona łańcuchami Linia ta będzie miała szyny podwójne, a spoczywać będą na podstawie żelaznej szpary na żelaznych słupach. Linia będzie mieć 840 metrów długości a stacja na szczyście wagażna będzie mieć 420 metrów po nad dolną. Wagonów będzie 420 o 4 miejscach każdy. Równocześnie cztery będą windowane do góry, a cztery spuszczone na dół. Wagony ciągnąć będą dwie maszyny parowe o sile 12 koni.

— **Pesz**, 10. września. Naczelnik gminy Szóregb w komitacie torontalskim otrzymał następujący telegram z Winkowce od furmanów, których zarekwirovano z podwodami do Bośni: Przesyłajcie nam telegraficznie po 10 zł. i naczęj wraz z kofami poginiemy z głodu. Winkowce leżą w Chorwacji austriackiej, a rekwirując pod-

— **Kraków**, 11. września. Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej odbyły się wybory do pojedynczych sekcji i do komisji. Następnie przytłonięto do wyboru wiceprezydenta miasta. Na 48 głoszących otrzymał dr. Ferd. Weigel głosów 23.

Sezon zimowy w teatrze rozpoczyna się tu 21. bm. pierwszą komedią ostatniej serii posmiertnych dzieł Fredry p. t. „Ostatnia Wola.“

— **Kolej na Węzniużu**, projektowana przez bankiera p. Oblligate przyjdzie już niedługo do skutku, gdyż ministerstwo projekt w zupełności przyjęło. Ma to być naturalnie kolej ciągniona łańcuchami Linia ta będzie miała szyny podwójne, a spoczywać będą na podstawie żelaznej szpary na żelaznych słupach. Linia będzie mieć 840 metrów długości a stacja na szczyście wagażna będzie mieć 420 metrów po nad dolną. Wagonów będzie 420 o 4 miejscach każdy. Równocześnie cztery będą windowane do góry, a cztery spuszczone na dół. Wagony ciągnąć będą dwie maszyny parowe o sile 12 koni.

— **Pesz**, 10. września. Naczelnik gminy Szóregb w komitacie torontalskim otrzymał następujący telegram z Winkowce od furmanów, których zarekwirovano z podwodami do Bośni: Przesyłajcie nam telegraficznie po 10 zł. i naczęj wraz z kofami poginiemy z głodu. Winkowce leżą w Chorwacji austriackiej, a rekwirując pod-

— **Kraków**, 11. września. Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej odbyły się wybory do pojedynczych sekcji i do komisji. Następnie przytłonięto do wyboru wiceprezydenta miasta. Na 48 głoszących otrzymał dr. Ferd. Weigel głosów 23.

Sezon zimowy w teatrze rozpoczyna się tu 21. bm. pierwszą komedią ostatniej serii posmiertnych dzieł Fredry p. t. „Ostatnia Wola.“

— **Kolej na Węzniużu**, projektowana przez bankiera p. Oblligate przyjdzie już niedługo do skutku, gdyż ministerstwo projekt w zupełności przyjęło. Ma to być naturalnie kolej ciągniona łańcuchami Linia ta będzie miała szyny podwójne, a spoczywać będą na podstawie żelaznej szpary na żelaznych słupach. Linia będzie mieć 840 metrów długości a stacja na szczyście wagażna będzie mieć 420 metrów po nad dolną. Wagonów będzie 420 o 4 miejscach każdy. Równocześnie cztery będą windowane do góry, a cztery spuszczone na dół. Wagony ciągnąć będą dwie maszyny parowe o sile 12 koni.

— **Pesz**, 10. września. Naczelnik gminy Szóregb w komitacie torontalskim otrzymał następujący telegram z Winkowce od furmanów, których zarekwirovano z podwodami do Bośni: Przesyłajcie nam telegraficznie po 10 zł. i naczęj wraz z kofami poginiemy z głodu. Winkowce leżą w Chorwacji austriackiej, a rekwirując pod-

— **Kraków**, 11. września. Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej odbyły się wybory do pojedynczych sekcji i do komisji. Następnie przytłonięto do wyboru wiceprezydenta miasta. Na 48 głoszących otrzymał dr. Ferd. Weigel głosów 23.

Sezon zimowy w teatrze rozpoczyna się tu 21. bm. pierwszą komedią ostatniej serii posmiertnych dzieł Fredry p. t. „Ostatnia Wola.“

— **Kolej na Węzniużu**, projektowana przez bankiera p. Oblligate przyjdzie już niedługo do skutku, gdyż ministerstwo projekt w zupełności przyjęło. Ma to być naturalnie kolej ciągniona łańcuchami Linia ta będzie miała szyny podwójne, a spoczywać będą na podstawie żelaznej szpary na żelaznych słupach. Linia będzie mieć 840 metrów długości a stacja na szczyście wagażna będzie mieć 420 metrów po nad dolną. Wagonów będzie 420 o 4 miejscach każdy. Równocześnie cztery będą windowane do góry, a cztery spuszczone na dół. Wagony ciągnąć będą dwie maszyny parowe o sile 12 koni.

— **Pesz**, 10. września. Naczelnik gminy Szóregb w komitacie torontalskim otrzymał następujący telegram z Winkowce od furmanów, których zarekwirovano z podwodami do Bośni: Przesyłajcie nam telegraficznie po 10 zł. i naczęj wraz z kofami poginiemy z głodu. Winkowce leżą w Chorwacji austriackiej, a rekwirując pod-

— **Kraków**, 11. września. Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej odbyły się wybory do pojedynczych sekcji i do komisji. Następnie przytłonięto do wyboru wiceprezydenta miasta. Na 48 głoszących otrzymał dr. Ferd. Weigel głosów 23.

Sezon zimowy w teatrze rozpoczyna się tu 21. bm. pierwszą komedią ostatniej serii posmiertnych dzieł Fredry p. t. „Ostatnia Wola.“

— **Kolej na Węzniużu**, projektowana przez bankiera p. Oblligate przyjdzie już niedługo do skutku, gdyż ministerstwo projekt w zupełności przyjęło. Ma to być naturalnie kolej ciągniona łańcuchami Linia ta będzie miała szyny podwójne, a spoczywać będą na podstawie żelaznej szpary na żelaznych słupach. Linia będzie mieć 840 metrów długości a stacja na szczyście wagażna będzie mieć 420 metrów po nad dolną. Wagonów będzie 420 o 4 miejscach każdy. Równocześnie cztery będą windowane do góry, a cztery spuszczone na dół. Wagony ciągnąć będą dwie maszyny parowe o sile 12 koni.

— **Pesz**, 10. września. Naczelnik gminy Szóregb w komitacie torontalskim otrzymał następujący telegram z Winkowce od furmanów, których zarekwirovano z podwodami do Bośni: Przesyłajcie nam telegraficznie po 10 zł. i naczęj wraz z kofami poginiemy z głodu. Winkowce leżą w Chorwacji austriackiej, a rekwirując pod-

— **Kraków**, 11. września. Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej odbyły się wybory do pojedynczych sekcji i do komisji. Następnie przytłonięto do wyboru wiceprezydenta miasta. Na 48 głoszących otrzymał dr. Ferd. Weigel głosów 23.

Sezon zimowy w teatrze rozpoczyna się tu 21. bm. pierwszą komedią ostatniej serii posmiertnych dzieł Fredry p. t. „Ostatnia Wola.“

— **Kolej na Węzniużu**, projektowana przez bankiera p. Oblligate przyjdzie już niedługo do skutku, gdyż ministerstwo projekt w zupełności przyjęło. Ma to być naturalnie kolej ciągniona łańcuchami Linia ta będzie miała szyny podwójne, a spoczywać będą na podstawie żelaznej szpary na żelaznych słupach. Linia będzie mieć 840 metrów długości a stacja na szczyście wagażna będzie mieć 420 metrów po nad dolną. Wagonów będzie 420 o 4 miejscach każdy. Równocześnie cztery będą windowane do góry, a cztery spuszczone na dół. Wagony ciągnąć będą dwie maszyny parowe o sile 12 koni.

— **Pesz**, 10. września. Naczelnik gminy Szóregb w komitacie torontalskim otrzymał następujący telegram z Winkowce od furmanów, których zarekwirovano z podwodami do Bośni: Przesyłajcie nam telegraficznie po 10 zł. i naczęj wraz z kofami poginiemy z głodu. Winkowce leżą w Chorwacji austriackiej, a rekwirując pod-

— **Kraków**, 11. września. Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej odbyły się wybory do pojedynczych sekcji i do komisji. Następnie przytłonięto do wyboru wiceprezydenta miasta. Na 48 głoszących otrzymał dr. Ferd. Weigel głosów 23.

Sezon zimowy w teatrze rozpoczyna się tu 21. bm. pierwszą komedią ostatniej serii posmiertnych dzieł Fredry p. t. „Ostatnia Wola.“

— **Kolej na Węzniużu**, projektowana przez bankiera p. Oblligate przyjdzie już niedługo do skutku, gdyż ministerstwo projekt w zupełności przyjęło. Ma to być naturalnie kolej ciągniona łańcuchami Linia ta będzie miała szyny podwójne, a spoczywać będą na podstawie żelaznej szpary na żelaznych słupach. Linia będzie mieć 840 metrów długości a stacja na szczyście wagażna będzie mieć 420 metrów po nad dolną. Wagonów będzie 420 o 4 miejscach każdy. Równocześnie cztery będą windowane do góry, a cztery spuszczone na dół. Wagony ciągnąć będą dwie maszyny parowe o sile 12 koni.

— **Pesz**, 10. września. Naczelnik gminy Szóregb w komitacie torontalskim otrzymał następujący telegram z Winkowce od furmanów, których zarekwirovano z podwodami do Bośni: Przesyłajcie nam telegraficznie po 10 zł. i naczęj wraz z kofami poginiemy z głodu. Winkowce leżą w Chorwacji austriackiej, a rekwirując pod-

— **Kraków**, 11. września. Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej odbyły się wybory do pojedynczych sekcji i do komisji. Następnie przytłonięto do wyboru wiceprezydenta miasta. Na 48 głoszących otrzymał dr. Ferd. Weigel głosów 23.

Sezon zimowy w teatrze rozpoczyna się tu 21. bm. pierwszą komedią ostatniej serii posmiertnych dzieł Fredry p. t. „Ostatnia Wola.“

— **Kolej na Węzniużu**, projektowana przez bankiera p. Oblligate przyjdzie już niedługo do skutku, gdyż ministerstwo projekt w zupełności przyjęło. Ma to być naturalnie kolej ciągniona łańcuchami Linia ta będzie miała szyny podwójne, a spoczywać będą na podstawie żelaznej szpary na żelaznych słupach. Linia będzie mieć 840 metrów długości a stacja na szczyście wagażna będzie mieć 420 metrów po nad dolną. Wagonów będzie 420 o 4 miejscach każdy. Równocześnie cztery będą windowane do góry, a cztery spuszczone na dół. Wagony ciągnąć będą dwie maszyny parowe o sile 12 koni.

— **Pesz**, 10. września. Naczelnik gminy Szóregb w komitacie torontalskim otrzymał następujący telegram z Winkowce od furmanów, których zarekwirovano z podwodami do Bośni: Przesyłajcie nam telegraficznie po 10 zł. i naczęj wraz z kofami poginiemy z głodu. Winkowce leżą w Chorwacji austriackiej, a rekwirując pod-

— **Kraków**, 11. września. Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej odbyły się wybory do pojedynczych sekcji i do komisji. Następnie przytłonięto do wyboru wiceprezydenta miasta. Na 48 głoszących otrzymał dr. Ferd. Weigel głosów 23.

Sezon zimowy w teatrze rozpoczyna się tu 21. bm. pierwszą komedią ostatniej serii posmiertnych dzieł Fredry p. t. „Ostatnia Wola.“

— **Kolej na Węzniużu**, projektowana przez bankiera p. Oblligate przyjdzie już niedługo do skutku, gdyż ministerstwo projekt w zupełności przyjęło. Ma to być naturalnie kolej ciągniona łańcuchami Linia ta będzie miała szyny podwójne, a spoczywać będą na podstawie żelaznej szpary na żelaznych słupach. Linia będzie mieć 840 metrów długości a stacja na szczyście wagażna będzie mieć 420 metrów po nad dolną. Wagonów będzie 420 o 4 miejscach każdy. Równocześnie cztery będą windowane do góry, a cztery spuszczone na dół. Wagony ciągnąć będą dwie maszyny parowe o sile 12 koni.

— **Pesz**, 10. września. Naczelnik gminy Szóregb w komitacie torontalskim otrzymał następujący telegram z Winkowce od furmanów, których zarekwirovano z podwodami do Bośni: Przesyłajcie nam telegraficznie po 10 zł. i naczęj wraz z kofami poginiemy z głodu. Winkowce leżą w Chorwacji austriackiej, a rekwirując pod-

— **Kraków**, 11. września. Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej odbyły się wybory do pojedynczych sekcji i do komisji. Następnie przytłonięto do wyboru wiceprezydenta miasta. Na 48 głoszących otrzymał dr. Ferd. Weigel głosów 23.

Sezon zimowy w teatrze rozpoczyna się tu 21. bm. pierwszą komedią ostatniej serii posmiertnych dzieł Fredry p. t. „Ostatnia Wola.“

— **Kolej na Węzniużu**, projektowana przez bankiera p. Oblligate przyjdzie już niedługo do skutku, gdyż ministerstwo projekt w zupełności przyjęło. Ma to być naturalnie kolej ciągniona łańcuchami Linia ta będzie miała szyny podwójne, a spoczywać będą na podstawie żelaznej szpary na żelaznych słupach. Linia będzie mieć 840 metrów długości a stacja na szczyście wagażna będzie mieć 420 metrów po nad dolną. Wagonów będzie 420 o 4 miejscach każdy. Równocześnie cztery będą windowane do góry, a cztery spuszczone na dół. Wagony ciągnąć będą dwie maszyny parowe o sile 12 koni.

— **Pesz**, 10. września. Naczelnik gminy Szóregb w komitacie torontalskim otrzymał następujący telegram z Winkowce od furmanów, których zarekwirovano z podwodami do Bośni: Przesyłajcie nam telegraficznie po 10 zł. i naczęj wraz z kofami poginiemy z głodu. Winkowce leżą w Chorwacji austriackiej, a rekwirując pod-

— **Kraków**, 11. września. Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej odbyły się wybory do pojedynczych sekcji i do komisji. Następnie przytłonięto do wyboru wiceprezydenta miasta. Na 48 głoszących otrzymał dr. Ferd. Weigel głosów 23.

Sezon zimowy w teatrze rozpoczyna się tu 21. bm. pierwszą komedią ostatniej serii posmiertnych dzieł Fredry p. t. „Ostatnia Wola.“

— **Kolej na Węzniużu**, projektowana przez bankiera p. Oblligate przyjdzie już niedługo do skutku, gdyż ministerstwo projekt w zupełności przyjęło. Ma to być naturalnie kolej ciągniona łańcuchami Linia ta będzie miała szyny podwójne, a spoczywać będą na podstawie żelaznej szpary na żelaznych słupach. Linia będzie mieć 840 metrów długości a stacja na szczyście wagażna będzie mieć 420 metrów po nad dolną. Wagonów będzie 420 o 4 miejscach każdy. Równocześnie cztery będą windowane do góry, a cztery spuszczone na dół. Wagony ciągnąć będą dwie maszyny parowe o sile 12 koni.

— **Pesz**, 10. września. Naczelnik gminy Szóregb w komitacie torontalskim otrzymał następujący telegram z Winkowce od furmanów, których zarekwirovano z podwodami do Bośni: Przesyłajcie nam telegraficznie po 10 zł. i naczęj wraz z kofami poginiemy z głodu. Winkowce leżą w Chorwacji austriackiej, a rekwirując pod-

— **Kraków**, 11. września. Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej odbyły się wybory do pojedynczych sekcji i do komisji. Następnie przytłonięto do wyboru wiceprezydenta miasta. Na 48 głoszących otrzymał dr. Ferd. Weigel głosów 23.

Sezon zimowy w teatrze rozpoczyna się tu 21. bm. pierwszą komedią ostatniej serii posmiertnych dzieł Fredry p. t. „Ostatnia Wola.“

— **Kolej na Węzniużu**, projektowana przez bankiera p. Oblligate przyjdzie już niedługo do skutku, gdyż ministerstwo projekt w zupełności przyjęło. Ma to być naturalnie kolej ciągniona łańcuchami Linia ta będzie miała szyny podwójne, a spoczywać będą na podstawie żelaznej szpary na żelaznych słupach. Linia będzie mieć 840 metrów długości a stacja na szczyście wagażna będzie mieć 420 metrów po nad dolną. Wagonów będzie 420 o 4 miejscach każdy. Równocześnie cztery będą windowane do góry, a cztery spuszczone na dół. Wagony ciągnąć będą dwie maszyny parowe o sile 12 koni.

— **Pesz**, 10. września. Naczelnik gminy Szóregb w komitacie torontalskim otrzymał następujący telegram z Winkowce od furmanów, których zarekwirovano z podwodami do Bośni: Przesyłajcie nam telegraficznie po 10 zł. i naczęj wraz z kofami poginiemy z głodu. Winkowce leżą w Chorwacji austriackiej, a rekwirując pod-

— **Kraków**, 11. września. Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej odbyły się wybory do pojedynczych sekcji i do komisji. Następnie przytłonięto do wyboru wiceprezydenta miasta. Na 48 głoszących otrzymał dr. Ferd. Weigel głosów 23.

Sezon zimowy w teatrze rozpoczyna się tu 21. bm. pierwszą komedią ostatniej serii posmiertnych dzieł Fredry p. t. „Ostatnia Wola.“

— **Kolej na Węzniużu**, projektowana przez bankiera p. Oblligate przyjdzie już niedługo do skutku, gdyż ministerstwo projekt w zupełności przyjęło. Ma to być naturalnie kolej ciągniona łańcuchami Linia ta będzie miała szyny podwójne, a spoczywać będą na podstawie żelaznej szpary na żelaznych słupach. Linia będzie mieć 840 metrów długości a stacja na szczyście wagażna będzie mieć 420 metrów po nad dolną. Wagonów będzie 420 o 4 miejscach każdy. Równocześnie cztery będą windowane do góry, a cztery spuszczone na dół. Wagony ciągnąć będą dwie maszyny parowe o sile 12 koni.

— **Pesz**, 10. września. Naczelnik gminy Szóregb w komitacie torontalskim otrzymał następujący telegram z Winkowce od furmanów, których zarekwirovano z podwodami do Bośni: Przesyłajcie nam telegraficznie po 10 zł. i naczęj wraz z kofami poginiemy z głodu. Winkowce leżą w Chorwacji austriackiej, a rekwirując pod-

— **Kraków**, 11. września. Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej odbyły się wybory do pojedynczych sekcji i do komisji. Następnie przytłonięto do wyboru wiceprezydenta miasta. Na 48 głoszących otrzymał dr. Ferd. Weigel głosów 23.

Sezon zimowy w teatrze rozpoczyna się tu 21. bm. pierwszą komedią ostatniej serii posmiertnych dzieł Fredry p. t. „Ostatnia Wola.“

— **Kolej na Węzniużu**, projektowana przez bankiera p. Oblligate przyjdzie już niedługo do skutku, gdyż ministerstwo projekt w zupełności przyjęło. Ma to być naturalnie kolej ciągniona łańcuchami Linia ta będzie miała szyny podwójne, a spoczywać będą na podstawie żelaznej szpary na żelaznych słupach. Linia będzie mieć 840 metrów długości a stacja na szczyście wagażna będzie mieć 420 metrów po nad dolną. Wagonów będzie 420 o 4 miejscach każdy. Równocześnie cztery będą windowane do góry, a cztery spuszczone na dół. Wagony ciągnąć będą dwie maszyny parowe o sile 12 koni.

— **Pesz**, 10. września. Naczelnik gminy Szóregb w komitacie torontalskim otrzymał następujący telegram z Winkowce od furmanów, których zarekwirovano z podwodami do Bośni: Przesyłajcie nam telegraficznie po 10 zł. i naczęj wraz z kofami poginiemy z głodu. Winkowce leżą w Chorwacji austriackiej, a rekwirując pod-

— **Kraków**, 11. września. Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej odbyły się wybory do pojedynczych sekcji i do komisji. Następnie przytłonięto do wyboru wiceprezydenta miasta. Na 48 głoszących otrzymał dr. Ferd. Weigel głosów 23.

Sezon zimowy w teatrze rozpoczyna się tu 21. bm. pierwszą komedią ostatniej serii posmiertnych dzieł Fredry p. t. „Ostatnia Wola.“

— **Kolej na Węzniużu**, projektowana przez bankiera p. Oblligate przyjdzie już niedługo do skutku, gdyż ministerstwo projekt w zupełności przyjęło. Ma to być naturalnie kolej ciągniona łańcuchami Linia ta będzie miała szyny podwójne, a spoczywać będą na podstawie żelaznej szpary na żelaznych słupach. Linia będzie mieć 840 metrów długości a stacja na szczyście wagażna będzie mieć 420 metrów po nad dolną. Wagonów będzie 420 o 4 miejscach każdy. Równocześnie cztery będą windowane do góry, a cztery spuszczone na dół. Wagony ciągnąć będą dwie maszyny parowe o sile 12 koni.

— **Pesz**, 10. września. Naczelnik gminy Szóregb w komitacie torontalskim otrzymał następujący telegram z Winkowce od furmanów, których zarekwirovano z podwodami do Bośni: Przesyłajcie nam telegraficznie po 10 zł. i naczęj wraz z kofami poginiemy z głodu. Winkowce leżą w Chorwacji austriackiej, a rekwirując pod-

— **Kraków**, 11. września. Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej odbyły się wybory do pojedynczych sekcji i do komisji. Następnie przytłonięto do wyboru wiceprezydenta miasta. Na 48 głoszących otrzymał dr. Ferd. Weigel głosów 23.

Sezon zimowy w teatrze rozpoczyna się tu 21. bm. pierwszą komedią ostatniej serii posmiertnych dzieł Fredry p. t. „Ostatnia Wola.“

— **Kolej na Węzniużu**, projektowana przez bankiera p. Oblligate przyjdzie już niedługo do skutku, gdyż ministerstwo projekt w zupełności przyjęło. Ma to być naturalnie kolej ciągniona łańcuchami Linia ta będzie miała szyny podwójne, a spoczywać będą na podstawie żelaznej szpary na żelaznych słupach. Linia będzie mieć 840 metrów długości a stacja na szczyście wagażna będzie mieć 420 metrów po nad dolną. Wagonów będzie 420 o 4 miejscach każdy. Równocześnie cztery będą windowane do góry, a cztery spuszczone na dół. Wagony ciągnąć będą dwie maszyny parowe o sile 12 koni.

— **Pesz**, 10. września. Naczelnik gminy Szóregb w komitacie torontalskim otrzymał następujący telegram z

